

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABCD

Środa, 24 sierpnia 1949 r.

Nr 229 (242)

Wzorowy przebieg akcji zniwnej

i poważne braki w realizacji planu inwestycyjnego
stwierdziła Wo'ew. Rada Narodowa w Poznaniu

W dniu 22 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Woj. Rady Nar. w Poznaniu. Po zaprzysiężeniu nowych radnych ob. dr Zakrzewski w pierwszym punkcie obrad o-mówił akcję zbiórkową w związku z miesiącem Odbudowy Stolicy.

Akcja zbiórek na odbudowę Warszawy i Poznania musi być upowszechniona przez tworzenie gminnych, terenowych i fabrycznych komitetów odbudowy obu miast. Radni wszystkich klubów poselskich poparli stanowisko prelegenta, po czym naczelnik Wydziału Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim ob. Kłoczek zreferował wyniki tegorocznej akcji zniwnej oraz zadania stojące obecnie przed rolnictwem woj. poznańskiego.

W dobiegającej końca akcji zniwnej należy podkreślić m. in. dobre wyniki pomocy

sąsiedzkiej, z której korzystało 3.600 małych i średnio-rolnych chłopów. Coraz większy jest również udział w pracach zniwnych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Dokonały one w br. sprzętu zboża z obszaru ok. 200.000 ha głównie w gospodarstwach chłopów nie posiadających koni. Ponieważ ośrodki te dysponują od-powiednią ilością młockarni nie należy się również spodziewać trudności przy omi-otach.

Poważny był wkład ludności miejskiej w tegoroczną akcję zniwną. Młodzież ZMP, robotnicy, urzędnicy, funkcjonariusze MO i U. B. dali ogółem przeszło 150 tys. dniówek roboczych, co oprócz zacieśnienia sojuszu robotni-cho - chłopskiego miało po-ważne znaczenie gospodarcze.

W br. Polskie Zakłady Zbo-żowe przygotowały 638 ma-

gazynów o pojemności ok. 197 tys. ton zboża. Liczba ta jest zupełnie wystarczają-ca dla zaplanowanych do-staw. Omawiając nadchodzą-cą akcję siewną prelegent podkreślił konieczność zwięk-szenia w br. obszaru zasie-wów pszenicy i jęczmienia. Z zaplanowanych do obsiewu 852 tys. ha (w majątkach P.G.R. i gospodarstwach chłopskich) na żyto przy-padnie ok. 751 tys. ha, na pszenicę 74 tys. ha.

Rzecz ośrodków maszynowych w dużej mie-rze przyczyni się do zniesie-nia wyzysku małorolnego chłopca przez bogacza wiejskiego. W br. Wydział Rol-nictwa Urzędu Woj. z ra-mienia Min. Rolnictwa uruchomił kredyt w wysoko-sci 90 mil. zł na zakup ma-teriałów siewnych, oraz kre-dyt 4 mil. zł na likwidację reszty odlogów.

W dyskusji nad referatem poruszono konieczność zacho-wania czujności klasowej na wsi i usprawnienia pomocy sąsiedzkiej.

Ożywioną dyskusję wywo-łał referat nac. Wydziału Odbudowy inż. Wojciechow-skiego w sprawie realizacji planu inwestycyjnego i go-spodarki F. G. M. Z cyfr podanych przez prelegenta wynika, że plan inwestycyjny na rb. wykonano dotychczas w 40 proc. Sprawozdanie to spotkało się z krytyką rad-nych. Krytykowano złą spra-wozdawczość zbyt słabe tem

po budowy na terenach spółdzielni produkcyjnych, pew-ne biurokratyzowanie apa-ratu Wydziału Odbudowy, częstokroć opieszalą pracę powiatowych referatów od-budowy i niedociągnięcia w dostawie materiałów.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Tito do robotników jugosłowiańskich: Teraz jesteśmy niezależni

Wojsko jugosłowiańskie ofiarą klikki Tito

Pułkownik jugosłowiańskiego sztabu generalnego
demaskuje stosunki w armii

SZTOKHOLM. Dziennik „Ny Dag” zamieścił oświadcze-nie pułkownika jugosłowiańskiego sztabu generalnego Sio-bodana Czekicza, który przybył do Szwecji z jugosłowiań-ską delegacją sportową i odmówił następnie powrotu do kraju.

Klika Tito — oświadczył płk. Czekicz — nie cofa się przed niczym, byleby tylko wciągnąć Jugosławie do obo-zu imperialistycznego. W Ju-gosławii codziennie dokony-wane są masowe aresztowa-nia wśród komunistów i uc-zciwych patriotów, którzy pra-gną współpracy ze Związ-kiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszy-stkimi demokratycznymi siła-mi świata.

Wśród osób, aresztowanych i zakatowanych przez tajną policję Rankowicza, znajduje się wielu wyższych oficerów. Ostatnio w armii jugosło-wiańskiej wprowadzono re-żim policyjny. Klika Tito u-siłuje usunąć z armii niewy-godnych jej ludzi, aby móc ją wykorzystać dla zgniecenia walki mas ludowych prze-ciwno antyludowej polityce zdrajców.

Niedawno — ciągnął płk. Czekicz — usunięto z Partii i aresztowano gen. Mirko Kardića, Welko Mizića i innych. Mirko Kardić był przewodniczącym sądu naj-wyższego armii jugosłowiań-skiej, a Welko Mizić — na-czelnym prokuratorem wojskowym. Zostali oni aresztowa-ni za odmowę skazania patriotów, którzy występowa-li przeciwko zdrazieckiej polityce Tito.

przeciwko ustrojowi ludowo-demokratycznemu w Rumu-nii.

Sledztwo ustaliło, że w Belgradzie drukowane są u-lotki i odezwy o treści wro-giej do rządów poszczegól-nych państw demokracji lu-dowej zaś przewożeniem tych ulotek przez granicę zajmują się kurierzy dyplomatyczni klikki Tito.

Jak spędziłem wczasy? WIELKI KONKURS „Gazety Poznańskiej”

Robotnik Zjednoczonych Zakładów Rowerowych nr 7, w Poznaniu — Wojciech Dobrogojski nadesłał do naszej redakcji list, w którym dzieli się z nami wrażeniami z pierwszego w życiu pobytu na wczasach w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim.

— Rozmawiałem z wieloma współtowarzyszami — pisze m. in. ob. Dobrogojski — wielu wśród nich było starych robotarzy, którzy z niejednego pieca chleb jedli. Wszyscyśmy byli pierwszy raz na wczasach i dopiero tam zrozumieliśmy sens zdobyczy socjalnych klasy robotniczej w ustroju ludowym.

Listów o podobnej treści otrzymaliśmy więcej. Spodzie-wając się, że wielu spośród robotników, korzystają-cych w rb. z wczasów, ma także dużo na ten temat do powiedzenia, postanowiliśmy ogłosić wielki konkurs na reportaże, opowiadanie lub felieton p. t.

Jak spędziłem wczasy?

Prosimy pisać co się Wam na wczasach podobało, co należałoby skorygować, co zreorganizować.

Do udziału w konkursie zapraszamy także dzieci. Ich prace będą oddzielnie nagrodzone.

Najciekawsze wypowiedzi będziemy w miarę napły-wania listów publikować na łamach naszej Gazety.

Termin nadsyłania listów upływa z dniem 20. 9. br.

Za wyróżnione przez komisję, złożoną także z Czy-telników prace, redakcja przeznacza szereg cennych nagród.

Oto ich wykaz:

I nagroda — rower męski

II „ — biblioteczka złożona z 20 cennych książek

III „ — kupon materiału na suknię

IV „ — 1 wieczne pióro

Najlepsza praca dziecięca zostanie nagrodzona kom-pletem przyborów i podręczników szkolnych.

Poza tym między uczestników konkursu rozlosowa-nych zostanie 10 wartościowych książek.

Listy należy adresować:

Redakcja „Gazety Poznańskiej”

Poznań

Kantaka 8/9

Na kopercie należy napisać uwagę:

„Wielki konkurs „Gazety Poznańskiej”

O szczegółach konkursu będziemy Czytelników sta-le informować.

Zyczenia Prezydenta RP

z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Rumunii

WARSZAWA. Z okazji narodowego święta Ludowej Republiki Rumunii prezy-dent Rzeczypospolitej Bo-le-sław Bierut wystosował na-stępującą depeszę:

Jego Ekszelencja
Pan Dr. C. Parhon

Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Na-rodowego Ludowej Republiki Rumunii Bukareszt.

„W piątą rocznicę wyzwo-le-nia Rumunii przez boha-terskie wojska radzieckie i odrodzoną armię rumuńską, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia zarówno dla Pana osobiście jak i dla bratniego narodu rumuńskie-go. Wierzę, że ofiarna pra-ca narodu rumuńskiego w o-parciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demo-kracji ludowej zapewni Lu-dowej Rumunii trwałą po-myślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przy-jazni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuń-ską były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności kraj-ów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapew-nienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie”.

Bolesław Bierut.

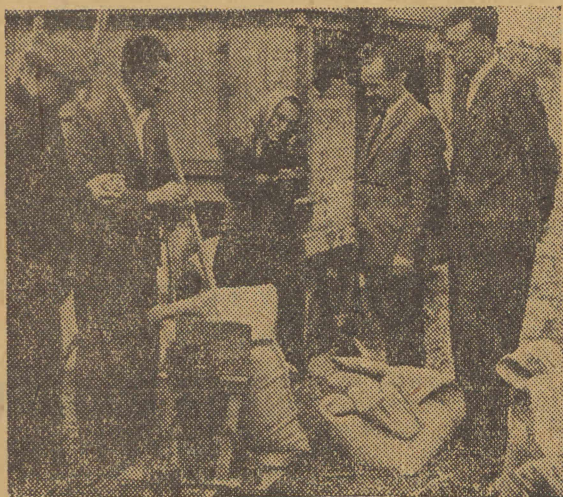
WARSZAWA. W dniu dzisiejszym udała się do Bukaresztu delegacja Rza-du R. P. by wziąć udział w uroczystościach związa-nych ze świętem narod-owym Rumunii w dniu 23 bm.

W skład delegacji wcho-dzą: min. Henryk Świąt-kowski przewodniczący, — min. Wincenty Baranowski oraz członek KC PZPR Hi-lary Chełchowski

Niculescu — Rumunia pierwszy w Łodzi Wójcik 19-ty

Sprawozdanie z I etapu
podajemy na str. drugiej

We wsi Orkowo, w powiecie śremskim, mieszka wdowa Maria Polaszykowa. Posiada ona gospodarstwo rolne około 5 ha. Jako wdowa mająca liczne zobowiązania znalazła się w okresie żniw w ciężkim położeniu a bogaci sąsiedzi nie bardzo spieszyli jej z po-mocą. Wobec tego udała się ob. Polaszykowa z prośbą o pomoc do Pow. Zw. S. Chł. w Śrebie. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu Pow. SChł. i kierownika Gminnego Ośrodka Maszyno-wego oraz PZGS zorganizowano pomoc dla biednej wdowy. Or-kowa wyjechała motorowa łolacznia i na miejscu wyłóciono zbo-że i odwieziono do miasta tak, że wdowa mogła za sprzedane zbo-że pokryć najważniejsze ciężary, jakie ciążyły na tym gospodarstwie



Małorolnej wdowie

Samopomoc Chłopska pomogła
przy omłocie zboża



Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego zakończyło trzyletni plan produkcyjny

KATOWICE. Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego, produkujące urządzenia kopalniane i sprzęt górniczy dla celów mechanizacji produkcji, wykonało w dniu 18 sierpnia br. trzyletni wartościowy plan produkcji.

W ramach planu, fabryki podległe Zjednoczeniu, wytworzyły sprzęt — wartości 190 425 000 zł, według relacji z roku 1937.

5 tys. policjantów gotowych do walki z robotnikami zakładów lotniczych w Argentynie

PARYŻ. Dzienniki donoszą, że w związku z mającą nastąpić redukcją robotników zakładów lotniczych w Argentynie — zakłady te obsadzone są przez poważne siły wojskowe i policyjne.

W chwili obecnej na terenie zakładów znajduje się około 5 tys. żołnierzy i policjantów.

Wicewojewoda Adamowicz wskazuje jakie błędy należy usunąć...

(Dokończenie ze str. 1)

Tę rzeczową dyskusję krytyczną podsumował wicewoj. Adamowicz, zaliczając do podstawowych błędów w odbudowie: brak dyscypliny pracy, pobłażliwość przy niedotrzymywaniu terminów wytypowanie obiektów do odbudowy, zbyt późne zastosowanie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, opieszałość pracy terenu, złe funkcjonowanie niektórych Komitetów Lokalnych itp. Zdanie sobie sprawy z tych braków pozwoli jednak na wypełnienie w całości planu inwestycyjnego na rb.

W dalszych punktach obrad do Komisji Kontroli Społecznej wybrano: posła tow. Grajka Adama Skowrońskiego. Pozostałe 2 Funduszu Transportowego Dostaw UNRRA nadwyżki, podzielono następująco: na świetlice spółdzielni produkcyjnych 1,5 mil. zł na szkolenie aktywnej młodzieży wiejskiej 500 tys. zł na Ośrodki Maszynowe 600 tys. zł na L.Z.S. — 400 tys. zł, na bi-

Grecka Armia Demokratyczna w ofensywie

„Oddziały greckiej armii demokratycznej przedostały się z masywu Vitsi na głębokie tyły przeciwnika, zajmując na południowy zachód od Janiny 5 miejscowości.

W okolicy Vitsi formacje armii demokratycznej nieoczekiwanie zaatakowały przeciwnika na odcinku Bielawoda i Prespa. Nieprzyjacieli stracił około 200 zabitych i rannych.

Jednostki armii demokratycznej, działające w rejonie Smolikas (Epir) zaatakowały przeciwnika na odcinku Vasilice — Koleo, zadając mu poważne straty i zmuszając do wycofania się.

Jednostki armii demokratycznej, działające na tyłach przeciwnika wypłyły go szeregu miejscowości w okolicy Kastanohorion.

10 000 zwiedzających w dniu otwarcia

Entuzjastyczne głosy prasy radzieckiej o Wystawie Polskiego Przemysłu w Moskwie

MOSKWA. Cała niedzielna prasa radziecka na czołowych miejscach zamieściła obszernie sprawozdania z uroczystości otwarcia pierwszej Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie.

„Prawda” na pierwszej stronie daje opis uroczystości oraz szczegółowo omawia ekspozycję dwóch głównych pawilonów wystawowych.

„Izwestia” podkreślając olbrzymie zainteresowanie, jakie wystawa wzbudziła wśród ludności Moskwy, stwierdza, m. in., że: „wykresy i plakaty dały wymowny obraz rozwoju transportu kolejowego i wodnego oraz podstawowych gałęzi przemysłu”.

„Trud” stwierdza, iż wystawa pozwala na pogłębione zapoznanie się z dorobkiem nie tylko przemysłu lekkiego, lecz również przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza z wielkimi sukcesami przemysłu węglowego.

Organ kolejarzy radzieckich „Gudok” pisze w bardzo serdecznym tonie o wystawie polskiej, podkreślając szczególnie piękno wyrobów kryształowych, mebli oraz tkanin. Z

wielkim uznaniem pisze dziennik o demonstrowanym na leningradzkim dworcu kolejowym w Moskwie polskim parowozie RT — 47, zaznaczając, iż szybkość jego dochodzi do 110 km na godzinę.

„Krasnaja Zwiezda”, oceniając wystawę nad wyraz pochlebnie, pisze, że górnicy polscy zrobili piękna niespodziankę mieszkańcom Moskwy, demonstrując własnoręcznie wy-

konany, całkowicie zmechanizowany chodnik kopalniany.

Cała prasa radziecka daje pozytywną ocenę wystawy retrospektywnej malarstwa polskiego, wystawy rzeźb Dunikowskiego, obrazów Kowarskiego oraz polskiej karykatury politycznej.

Frekwencja w dniu otwarcia świadczy o ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa radzieckiego dla wystawy. W sobotę od godz. 17, tj. od chwili otwarcia wystawy dla publiczności, około 10 tys. osób zwiedziło pawilony wystawowe.

Niculescu-Rumunia wygrywa I-szy etap „Tour de Pologne”

ŁÓDŹ. Pierwszy etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski obitował w szereg niespodzianek i wypadków. Te ostatnie nie przyniosły na szczęście poważniejszych kontuzji zawodników.

Z Warszawy wyruszyli kolarze pod boczny porywisty wiatr, który przeszkadzał w rozwinięciu szybkiego tempa.

Kolarze napotykali na trasie na wiele bram triumfalnych i transparentów powitalnych.

Stawka zawodników rozbija się na kilka grup. W Pałotnie Wójcik (Polska) inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą kilku zawodników zagranicznych. Po pewnym czasie ucieczka zostaje zlikwidowana. Za Niepokalanowem tempo wzrasta do 40 km/godz. Pierwszy finisz lotny w Łowiczu wygrywa Francuz Garnier, przed Lemay'em (Francja). Na rynku w Łowiczu, zderzając się Gehri (Szwajcaria) i Saunders (Anglia). W parę minut później następuje druga kra-

ksa, w której Alix (Francja) doznaje zwichnięcia nogi. Drugi lotny finisz w Głównie wygrał Ostergaard (Dania), który bezpośrednio potem inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą Niculescu (Rumunia) i Locatelli'ego (Włochy). Trójka ta, wznosząc coraz bardziej tempo, uzyskuje przewagę 3 km i wpada na zapelnione szczytnie publicznością ulice Łodzi. Morderczy finisz na stadionie w Helenowie wygrywa Niculescu (Rumunia), uzyskując czas 3:50:00 godz., przed Ostergaard'em (Dania) — 3:50:01 i Locatelli'em (Włochy) — następnie wpadają na metę: Garnier (Francja), Olsen (Dania), Lemay (Francja), Clark (Anglia), Sandru (Rumunia), Rigert (Francja), Clargé (Anglia). Pierwszy z Polaków — Wójcik przychodzi na 19 miejscu, Wyglenda — 23, Napierala 25, Nowoczek 28, Rzeźnicki 29.

Według przewidywań obliczeń, po pierwszym etapie prowadzi drużynowo Dania.

Sprostowanie do odpowiedzi Rządu Radzieckiego na notę Jugosławii

W tekście noty rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego z dnia 18. 8. opuszczono z przy czyn technicznych kilka nacięć wierszy.

Odnosne usiepy powtarzamy więc poniżej z uzupełnieniem opuszczonych wierszy:

Przed drugą wojną światową na zjeździe Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych przegłosowane zostało stare kierownictwo partii (Browder) i zastąpione nowym kierownictwem (Roster).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, któryby zakwalifikował ten akt, jako obalenie przemocy istniejącego systemu partyjnego.

W 1907 roku na zjeździe Rosyjskiej Socjał-Demokratycznej Partii w Londynie stare kierownictwo partii (o przewadze mieniszewików) zostało przegłosowane i zastąpione nowym kierownictwem (o przewadze bolszewików).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, któryby uznał ten akt za obalenie przemocy istniejącego systemu partyjnego.

W 1921 r. na 10-tym zjeździe Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, gdy Lenin nie miał w Komitecie Centralnym partii trwałej większości, zjazd wybrał nowy Komitet Centralny, w którym większość leninowców była za pewniona.

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, któryby uznał ten akt za obalenie przemocy ustroju państwowego Związku Radzieckiego.

I jest to rzecz zrozumiała.

W partiach marksistowskich zjazdy zbierają się nie poto, by wznosić peany na cześć wodzów, lecz poto, by rozpatrywać krytycznie działalność istniejącego kierownictwa i jeżeli zajdzie potrzeba, odnowić skład kierownictwa lub zastąpić nowm. We wszystkich partiach marksistowskich, gdzie istnieje demokracja wewnętrzna-partyjna, taki sposób zmiany kierownictwa jest sposobem naturalnym i zupełnie normalnym. Zachodzi więc pytanie, dlaczego to, co jest rzeczą normalną i legalną dla partii marksistowskich, rząd jugosłowiański uważa za nie normalne, „nielegalne i przestępstwo dla Komunistycznej Partii Jugosławii”?

Czy nie dlatego, że przywódcy jugosłowiańscy zerwali z zasadami marksizmu-leninizmu?

Dwa są tylko rządy w Europie: grecki i hiszpański, rząd Tsaldarisa i rząd Franco, które uważają rezolucję Kominformu za „przestępstwo ulotkę”. Oba te rządy są rządami faszystowskimi. Jak widać z tego, rząd jugosłowiański jest trzecim tego rodzaju rządem, który także uważa rezolucję Kominformu za „przestępstwo ulotkę”, uważając jej rozpoznanie lub nawet za znajomość się z jej treścią za dostateczny powód do wtrącania tysięcy ludzi do więzień. Czy nie jest rzeczą jasną, że ten zbieg okoliczności nie jest przypadkowy?

Co jest warte w tej sytuacji, tzw. „oskarżenie” obywateli radzieckich o „rozpowszechnianie” rezolucji Kominformu i o „propagandę za obaleniem przemocy systemu państwowego w Jugosławii”?

W wyniku masowych strajków 21 portów fińskich unieruchomionych Zbrodnia akcja władz wobec robotników

SZTOKHOLM (PAP). Akcja strajkowa w Finlandii zatacza coraz szersze kręgi, obejmując wciąż nowe gałę-

zie przemysłu. Ostatnio ogłosili strajk robotnicy przemysłu drzewnego, skórzanego, włókienniczego.

Do strajku robotników portowych przyłączyli się robotnicy portu Hamina. Z 23 portów fińskich 21 jest unieruchomionych.

Sytuacja w Kemi jest w dalszym ciągu napięta. W mieście dokonano nowych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku robotników, którzy zostali ranni w czasie ataku policji na strajkujących.

Terror policyjny w Kemi wywołuje ostre protesty ze strony robotników i postępowych organizacji fińskich. Tłumne wiece protestacyjne odbyły się prawie we wszystkich miastach przemysłowych kraju, m. in. w Turku, Vasa, Tampere, Lahti itd. W powziętych rezolucjach robotnicy i organizacje postępowe domagają się niezwłoczniego zaprzestania terroru policyjnego, zwolnienia aresztowanych i przywrócenia w kraju demokratycznych porządków.

Prasa demokratyczna podkreśla, że zbrodnia akcja władz fińskich wobec klasy robotniczej jest bezpośrednio związana z ogólną reakcyjną polityką obecnego rządu.

W Danii wzrasta bezrobocie

KOPENHAGA (PAP). Departament statystyki ogłosił dane oficjalne, stwierdzające, że w lipcu br. nastąpił wzrost bezrobocia o 2 tysiące osób w porównaniu ze stanem z czerwca br.

W porównaniu z lipcem ub. roku liczba bezrobotnych wzrosła o 13 tysięcy osób.

W ostatnich dniach zanotowano zredukowanie kilkuset robotników w największej duńskiej stoczni okrętowej.

K. W.

Ziemskie bogactwa Watykanu

franków w złocie), wpływając przez ten bank na życie gospodarcze Ameryki Południowej, udzielił w banku francuskim „Galizien Montana”, portugalskim „Ultramarino” itd. itd.

Biorąc udział w niezwykle rentownej dziedzinie interesów ubezpieczeniowych, Watykan inwestował swe kapitały w międzynarodowym towarzystwie „Assicurazioni Generali di Trieste”.

Szereg przedsiębiorstw na obszarze Włoch jest wyłączną własnością Watykanu. Do największych wśród nich należą: trust młynów i fabryk makaronu — „Pantanello”, towarzystwo akcyjne „Przemysł Spożywczy Rzymu”, Południowe Towarzystwo Kolejowe, wielkie przedsiębiorstwa budowlane. W dziedzinie budownictwa i gospodarki mieszkaniowej Watykan zajmuje sta nowisko prawie monopolisty; należą do niego całe dzielnice Rzymu, Genui, Mediolanu, Pizy, Neapolu i innych miast włoskich oraz liczne przedsiębiorstwa budowlane.

Sumy ułożone przez kurie rzymską w nieruchomościach na terenie samych tylko Włoch, przekraczają 600 milionów dolarów i pomażane są stale przez ogromne zyski, płynące ze speculacji terenami miejskimi.

Całe gałęzie przemysłu włoskiego opanowane są przez koncern watykań-

ski. Udział jego w przemyśle zbrojeniowym wynosi 25 proc., w stalowym 40 proc.

Przemysł włókienniczy Włoch w 35 proc. należy do Watykanu, przemysł elektrotechniczny — w 50 proc., przemysł chemiczny — w 60 proc. Kiedy włoski najeźdźca faszystowski zdobywał Abisynię, użył tam gazów bojowych. Fakt ten był naruszeniem umów międzynarodowych, nie mniej był źródłem zysku Watykanu.

Również poza granicami Włoch, kuria rzymska posiada wielkie udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych. Przykładowo tylko wymienimy — „Societè Textile du Nord”, „Compagnie Française de Petroles”, kopalnie cyny w Boliwii, plantacje kaczuki, bawełny i kawy w Brazylii, udziały w banku Morgana, w koncernie „Sinclair Oil Company”, w osławionym amerykańskim koncernie między „Anaconda”, w przedsiębiorstwie Kanału Sueskiego i w argentyńskim Towarzystwie Zeglugowym.

Dla wyczerpania długiej listy imprez wielokapitałowych Watykanu, trzeba by napisać książkę. Materiały odnoszące się do tej sprawy są jawne i znane. Myliby się jednak ten, kto sądziłby o potęgę poszczególnych przedsiębiorstw watykańskich na podstawie wykazywanych w bilansach kapitałów zakładowych. Uległy one zwieokrotnieniu w okresie obywatów wojen imperialistycznych, na których koncern watykański, tak zresztą jak i inne koncerny, robił doskonale interesy. Np. jedno tylko towarzystwo akcyjne „Centrale”, będące nadbudową nad watykańskim przedsiębiorstwami elektryfikacyjnymi, przy nominalnym kapitale zakładowym 1 milion lirów w 1947 roku przyniosło 80 milionów lirów czystego zysku.

Niedawne orędzie papieskie, skierowane do „Akcji Katolickiej” stwierdzało że: „Kościoł jest przeciwny koncentracji dóbr w rękach nielicznych bogaczy”.

Jak widzimy polityka Watykanu odbiega daleko od tej zasady.

UCZYMY SIĘ U MAS

O czym mówią listy naszych czytelników

Na wstępie kilka cyfr. Od 16. 12. ub. r. otrzymaliśmy blisko 1900 listów, czyli miesięcznie pisze do nas prawie 300 czytelników-robotników, chłopów, inteligentów i młodzieży. Warunki techniczne nie pozwalają na publikowanie wszystkich listów, większość poruszanych w nich spraw załatwiamy drogą korespondencji.

Krytyka niedociągnięć

Nadsyłane korespondencje mają przeważnie charakter krytyczny. Autorzy pomagają nam w większości wypadków skutecznie walczyć z biurokracją, marnotrawstwem, szkodnictwem gospodarczym i in. niedociągnięciami tam wszędzie, gdzie nie sięga oko korespondenta. Jakże są tego rezultaty, przekonanie możemy się przegladając tygodniowe rubryki naszej kolumny — „Zaden list bez odpowiedzi, żadna sprawa bez załatwienia”. Dla przykładu — weźmy pierwszą lepszą kolumnę. Już same tytuły wprowadzają nas dostatecznie w merytoryczną sprawę: „Cztery nowe trolejbusy”, „Nowy kiosk MPKE przy ul. Warszawskiej”, „Personel sklepów CT został pouczony”, „Poprawi się oświetlenie m. Leszna”, „Pracownicy otrzymują wyrównanie”, „PKS obsługuje Strzelce Krajeńskie”, „Warunki w Szpitalu Ortopedycznym ulegną poprawie”, „Oświetlono Most Chwaliszewski”, „Ob. ob. Szymański, Cichoszowa i Czajczyński otrzymają mieszkanie”, „Szopa przy ul. Słowackiego rozebrana”. Oto plon jednego tygodnia.

Czytelnicy nasi — robotnicy zwracają się często z surową krytyką niedociągnięć zauważonych na swoich zakładach pracy. Typowym tego przykładem jest grupa robotników Składowicy Tartaku Przetłuszczeni na Ziemi Lubuskiej, dzięki którym wypłacono biurowatyczne chwasty na tamtejszym terenie. ZMP-owcy Odlewni w Drawskim Młynie, których interwencja spowodowała zabezpieczenie niszczących do niedawna materiałów i wielu, wielu innych.

Brak pozytywnej treści

Charakterystycznym zjawiskiem w korespondencji naszych Czytelników jest stosunkowo niewielka ilość listów o treści pozytywnej, popularyzujących osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, niewiele otrzymujemy listów od robotników racjonalizatorów i wynalazców, którzy tą drogą powinni wymieniać doświadczenia, rzucać nowe pomysły.

Piękny przykład tak zrozumianej korespondencji dał pracownik PMT w Poznaniu ob. Lubawa, przedstawiając w opublikowanym w ostatnich dniach liście projekt w ramach systemu „O”, którego realizacja może przynieść milionowe oszczędności.

Takich i podobnych listów oczekujemy od naszych Czytelników więcej.

Uaktywnić wieś

Dużym mankamentem kolumny naszych Czytelników jest niedostateczna jeszcze ilość korespondencji napływających z terenu wiejskiego. W obliczu stale zaostrzających się walki klasowej na wsi polskiej, konieczność uaktywnienia korespondentów chłopskich nabiera szczególnego znaczenia.

Okazów w rodzaju wyzyskiwacza Machowiny z powiatu krasnowskiego zdemaskowanego w ostatnich dniach w kolumnie naszych Czytelników jest jeszcze sporo. Także nie wszystkie Ośrodki Maszynowe i Spółdzielnie wiejskie pracują tak sprawnie, żeby o nich nie napisać nie można.

Nasi dłużnicy

Parę słów o dłużnikach. Staraniem Redakcji jest sprawne i szybkie załatwienie bolączek poruszanych w korespondencji. W poważnej mierze udaje się to. Zdarzają się jednak wypadki opieszałości niektórych instytucji w udzielaniu wyjaśnień. Nie odosobnione są wypadki, że odpowiedzi nadchodzą dopiero po dwóch a nawet trzech upomnieniach.

Wina za tę niedbałość obarczać w wielu wypadkach należy nie tylko kierownictwo danej instytucji, ale także Radę Zakładową, a w szczególności organizację partyjną. Właśnie organizacja partyjna powołana jest w pierwszym rzędzie do czuwania nad sprawnym działaniem organizmu, na terenie którego pracuje. Organizacje partyjne powinny do

ceniać fakt, że Gazeta jest ich wydatnym pomocnikiem w walce klasowej, wskazując wroga na tych odcinkach życia, z których jeszcze nie został wyrugowany. Gazeta wzmacnia czujność i uaktywnia organizację partyjną.

Z ręką na pulsie wydarzeń

Jakie nasuwają się wnioski po pobożnie dokonanym przeglądzie dotychczasowej współpracy z Czytelnikami? W pierwszym rzędzie obserwujemy daleko idący wzrost zaufania Czytelników do Gazety oraz wzrost jej autorytetu. Bezwzględnie pozytywnym zjawiskiem jest też reagowanie naszych Czytelników na aktualne wydarzenia polityczne.

Czytelnicy nasi coraz częściej nadsyłają do Redakcji

wypowiedzi solidaryzujące się z polityką Partii i Rządu. Przykłady tego mieliśmy pod czas trwania Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze, przykłady tego mamy i teraz w związku ze szkodliwą działalnością reakcyjnej części kleru i antypolską polityką Watykanu.

Ten fakt świadczy o tym, że Czytelnicy nasi rozumieją już rolę i sens współpracy z Gazetą, że istniejące jeszcze niedociągnięcia zostaną przy obopólnych wysiłkach zlikwidowane, że zadzierżniona wieź i zbliżenie zostaną jeszcze bardziej pogłębione. Taką linie pracy będziemy dalej realizować mając w pamięci nauki tow. Stałna, że Partia dopóty pozostanie niezwykła, dopóki zachowa ścisły związek z masami ludowymi.

Edmund Grabkowski

Czy Ośrodki Maszynowe spełniły swe zadanie w akcji zniwnej

O poważnym znaczeniu spółdzielczych ośrodków maszynowych na wsi przekonał się chłop już niejednokrotnie.

Dobrze zorganizowany ośrodek maszynowy, wyposażony we wszystkie maszyny rolnicze — a takim być powinien — chroni przede wszystkim najbardziej warstwę chłopów od wyzysku przez bogaczy wiejskich. W Polsce przedwrześniowej, gdzie ośrodków maszynowych nie znano, biedny chłop skazywał się na wyzyskanie koni, czy najdrobniejszego sprzętu rolniczego odrabiać wyzyskiwaczom wiejskim kilkotygodniowym odrobkiem. Dziś ośrodki maszynowe przychodzą z pomocą we wszystkich pracach za minimalną i dogodną opłatą gotówkową.

Na terenie woj. poznańskiego posiadamy obecnie 319 Ośrodków Maszynowych z przeszło 400 filiami. Ośrodki pomagają chłopom w pracach polnych przy orkach głębokich, podorywkach, siewie, żniwach orniczych i wykopkach. Praca Ośrodków nie jest jeszcze u nas należycie doceniana. Dopóki chłop nie podniesie swej wiedzy zawodowej, dopóki nie zastosuje nowoczesnych sposobów gospodarowania i wreszcie dopóki nie będzie pracował metodami społecznymi — tak długo nie będzie umiał korzystać i rozumieć zadań spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Dzięki ośrodkom ukończono przedterminowo żniwa

Tegoroczne żniwa wykazały najdobitniej, jak wielką pomocą są ośrodki maszynowe w pracy chłopów. Trzeba przyznać, że w pracach wiosennych jak i obecnie żniwnych zdały w pełni swój egzamin, pracowały o wiele lepiej niż w roku ubiegłym. Zapotrzebowania chłopskie do prac żniwnych zgłoszone do 15 czerwca w sumie 49.000 ha zostały wykonane nie tylko w 100 proc. lecz przekroczone o 200.000 ha. Pomoc

ta udzielona była przeważnie chłopom mało i średnio rolnym.

W żniwach pracowało 1219 snopowiązałek i 910 żniwiarek. Bardzo wiele gromad chłopskich, które na skutek zwiększonych w bież. roku urodzajów a później na skutek dużych opadów nie byłyby same w stanie ukończyć prac żniwnych, dzięki ośrodkom maszynowym skończyły żniwa przedterminowo.

W powiecie kępińskim w gromadach Kązoły, Bralin i Rychtal ośrodki wykonały po 500 ha prac żniwnych. — Najlepiej wykazywały się w pracach żniwnych ośrodki maszynowe w powiatach Jarocin, Gniezno, Konin, Mogilno, Świebodzin i Wolsztyn. W wyniku zlej organizacji nie zdały egzaminu ośrodki w powiatach Żnin, Turek, Zielona Góra i Gubin.

Trzeba jeszcze więcej usprawnić pracę

Z popełnionych błędów niektóre ośrodki maszynowe na naszym terenie muszą wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Trzeba przede wszystkim usprawnić organizację pracy. Przed każdą ważniejszą akcją maszyną muszą być już poprzednio przygotowane i wypróbowane, bowiem próba przy samej już pracy, często zawodzi i pochłania na naprawę wiele drogiego czasu. Do każdej ważniejszej akcji ośrodki muszą przystąpić z opracowanym gotowym planem.

W ułożeniu planu pomocy muszą sami chłopowie, którzy najczęściej zgłaszają się do ośrodków w chwili rozpoczęcia prac w polu. W tegorocznej akcji zniwnej byli np. wypadki, iż chłopowie prosili o pomoc w chwili gdy zauważyli, że nie podążają sami w pracach żniwnych. Zgłoszenia te były przez ośrodki co prawda przyjęte, lecz wprowadziły w organizację pracy niepotrzebny chaos. W niektórych powiatach brakowało snopowiązałek i żniwiarek. Niedociągnięcia w tym wypadku nie powstały z winy ośrodków lecz chłopów. Bowiem rolnicy przystąpili do zamawiania sznurka również w ostat-

niej chwili, gdy trzeba było wyjechać maszynami w pole.

Obecnie ośrodki maszynowe przystępują do prac orniczych a później orki i zasiewów jesiennych. Organizacja ośrodków będzie tym sprawniejsza im wcześniej wpłyną od chłopów za potrzebowania na wykonanie pracy. Trzeba to z całym naciskiem podkreślić, że dobrze przygotowany ośrodek — to niezmiennie ważny element w walce o wyższy poziom życiowy mało i średniorolnego chłopca, to element walki o postęp o dobrobyt podstawowych mas chłopskich.

A. Bączkowski

Młodzi rodacy z zagranicy spędzają wakacje na polskiej ziemi

W pociągu już spotykam dzieci polskie z Francji, wracające z wycieczki do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego. Mimo zmęczenia oczy ich błyszczą, śmieją się. Wspominają ubiegłe dni, analizują swe przeżycia. Wreszcie widzieli historyczne zabudki Krakowa, znane z opowiadań i lektury przerabianej na obczyźnie w polskiej szkole. Potężne wrażenie wywarł Wawel z zainteresowaniem zwiedzali Sukiennice, na wieży kościoła Mariackiego towarzyszyli trębaczowi w trakcie wygrywania hejnału, wysłuchując później jego historii.

Zygmusiowi Plucie najbardziej utrwalił się w pamięci dzwon „Zygmunta”. Wspomina opowiadanie zasłyszane od przewodnika.

— „Zygmunt” ma olbrzymie serce. Kiedyś w czasie dzwonienia urwało się ono i spadając wyszczerbiło dzwon wiszący poniżej. Oglądaliśmy tę szczerbę. Serce zawieszono na nowym, mocnym pasie.

Na dzieci, szczególnie z Francji, mimo to, że prawie w 100 proc. pochodzą one z rodzin górniczych, kopalnia soli w Wieliczce wywarła duże wrażenie.

— ...aż 783 stopnie prowadzi do III pokładu pod ziemię — kończy swe spostrzeżenia Jerzy Nowak.

13-letniemu Franciszkowi Pyclikowi z Francji największą podobą się góry.

— Wracając pieszo z Kasprowego Wierchu — opowiada — spotkaliśmy 11-letniego Juhasa, który przebywał na hali dziei i noc pilnując krów.

Odwaga małego Juhasa, który „niczego nie boi się” zaimponowała chłopcom. Wymienili między sobą adresy,

Ludność Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej potępia groźbę ekskomuniki

Do tej pory zamieszczaliśmy wypowiedzi naszych Czytelników, wyrażające pod adresem Watykanu słowa goryczy, żalu i oburzenia na próby wtarcania się papieża w sprawy wewnętrzne naszego kraju.

Dzisiaj zamieszczamy dwie wypowiedzi, które zawierają nowe momenty, które są dowodem nie tylko bankructwa afery politycznej Watykanu, ale które świadczą nawet o jej wręcz odwrotnych skutkach.

Oddajemy głos autorom.

„Jestem bezpartyjnym robotnikiem Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu. Podczas okupacji długi czas przebywałem w więzieniach hitlerowskich. Wtedy papież nie znalazł dla nas ciepłego słowa. Ma je za to dzisiaj dla naszych byłych gniebicieli, dla nas pozostawiając groźbę ekskomuniki. Wiemy dobrze, że jest to próba wtarcania się w nasze sprawy wewnętrzne, widzimy na własne oczy że panuje u nas zupełna swoboda wyznaniowa. Kościoły są otwarte, można bez przeszkód spełniać praktyki religijne. Ja sam jestem praktykującym katolikiem.

Wobec tego, że w świetle ostatnich wydarzeń przekonałem się ostatecznie, o słuszności polityki naszego Rządu i Partii, postanowiłem wstąpić w szeregi PZPR. Będę pracował jeszcze wydajniej, wychowam dzieci na dobrych obywateli, aby gdy dorosną — utrwaliłi w Polsce ustrój socjalistyczny.

Dygas Franciszek — Kościan, Waryńskiego 33

„Proszę niniejszym Komitet Miejski PZPR o przyjęcie mnie na członka Partii. Dotychczas stałem na uboczu życia politycznego bo chciałem porównując ustrój obecny z przedwojennym upewnić się gdzie jest prawda. Dzisiaj jestem już zdecydowany. Patrząc na rozmach odbudowy naszego kraju i porównując te osiągnięcia ze stosunkami panującymi w państwach kapitalistycznych, doszedłem do przekonania, że takie postępy są nie do pomyślenia na Zachodzie.

Jeszcze więcej przekonało mnie ostatnie wystąpienie papieża, który rzucił na nasz kraj groźbę ekskomuniki. Wystąpienia papieża mają na celu odbudowę faszyzmu niemieckiego i rzucają go jako awangardę faszyzmu przeciwko ludzkości.

Ponieważ uczucia religijne są u nas całkowicie przez Rząd zabezpieczone postępowanie takie jest nieuzasadnione. Przekonało mnie to o słuszności drogi jaką kroczy Polska Ludowa i wódz klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Kalota Alfons

pracownik warsztatów PKP w Poznaniu

przyszedł pisywać do siebie, Juhas zaśpiewał piosenkę góralską, chłopcy z Francji — polską wyuczoną na kolonii. Nie sympatii została zadzierżniona.

— A te spodnie z parzenicami, serdaki, kierzce i kapelusi! góralskie to oni na



prawdę noszą — dorzuca mały, czarnooki Alojzy Rusinek.

Dojeżdżamy do Chodzieży. Na dworcu chłopcy formują czwórki i maszerują do siedziby kolonii gdzie po apelu odbywa się uroczyste wciągnięcie sztandaru na maszt. Sztandar łopocąc na wietrze wzbija się coraz wyżej, a równocześnie płyną słowa hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„Naprawdę młodzieży świata. Niech braterski połączy nas trud, Groźne przemiana lata Hej, kto młody do pracy na bój...”

U stóp masztu na trawniku

umieszczono orla wykonanego z tłuczonej porcelany i cegły obok niego widnieją: sierp, kowadło, młoty, toporek i maszyna. Są to godła, ilustrujące nazwy poszczególnych grup kolonijnych. Nazwy te nie są przypadkowe, chłopcy wybierali je sami. Nie są przypadkowe, ale dużo mówiące. Dziecko zerwało z ciekawym sentymentalizmem lat dawnych, co świadczy o tym, że dziecko żyje rzeczywistością dnia dzisiejszego, że tworząc pracę — to atmosfera w jakiej się wychowuje.

Kolonia dobiegała końca. Stwierdzić należy, że kolonia dzieci polskich z zagranicy znajdującą się w Chodzieży spełnia swe zadanie. Nasi mali rodacy z obczyzny spędzili beztrudnie kilka tygodni w towarzystwie dzieci krajowych i zwiedzili Polskę. Pogadanki, czytelnictwo i zwiedzanie warsztatów pracy w dużej mierze przyczyniło się do umocnienia w nich patriotyzmu proletariackiego, ugruntowało właściwy stosunek do pracy utrwaliło więzy międzynarodowe. Wyniki te osiągnięto w dużej mierze dzięki harmonijnej współpracy wszystkich wychowawców z kierownikiem tow. Alf. Kargę na czele.

Słowo jeszcze o pomieszczeniu kolonii, która znajduje się w internacie gimnazjum w Chodzieży. Wzrotem czystości i porządku panujące we wszystkich salach i na korytarzach stanowią obraz zgoła odmienny od tego jaki panował tu przed kilkoma tygodniami, w chwili przejęcia budynku na siedzibę kolonii. Brud i zaniedbanie zniknęło. Przemiennie te należy także zapisać na konto kierownictwa kolonii (en)

Kredyty Rady Państwa wykorzystane będą na remont mieszkań i naprawę ulic w dzielnicach robotniczych

Rada Państwa przeznaczyła ostatnio 10 mil. zł na polepszenie warunków mieszkaniowych klasy robotniczej w Poznaniu. Suma ta wykorzystana zostanie całkowicie na remonty mieszkań oraz naprawę ulic w dzielnicach, zamieszkałych głównie przez robotników.

Wszystkie niezbędne materiały są już przygotowane, toteż wykonanie zaplanowanych robót nie nastreży żadnych trudności.

Na ułożenie nowych chodników Zarząd Miejski przeznaczył przeszło 2.200 tys. zł.

Ułożony będzie chodnik z płyt betonowych o powierzchni ok. 500 m kw. na ul. Brzozowej. Na ul. Długosza przewiduje się ułożenie chodnika o powierzchni 800 m kw. na ul. Główniej — 1200 m kw. Ponadto ułożone będą chodniki na rozmaitej długości odcinkach ulic: Opolskiej, Galla, Kadłubka, Umińskiego, Bedzińskiej, Gliwickiej, Gdynskiej. Ogółem po wykonaniu robót powierzchnia chodników w dzielnicach robotniczych zwiększy się o przeszło 5.600 m kw.

Plan robót przewiduje również budowę jezdni ul. Brzo-

zowej. Nowy bruk ułożony zostanie na powierzchni około 2000 m kw. Materiał jest już na miejscu, należy się więc spodziewać szybkiego wykonania robót. Koszt ich wyniesie 1.800 tys. zł.

Przeszło 3 mil. zł przeznaczone na remont mieszkań robotniczych w budynkach miejskich. Suma ta umożliwi dokonanie drobnych remontów około 100 mieszkań.

Plan przewiduje ponadto doprowadzenie rurociągów gazowych do 178 mieszkań robotniczych. Na wykonanie tej pracy przeznaczono półtora mil. zł. (w)

Rozmawiamy ze zwycięzcami konkursu „Gazety Poznańskiej” p. t. „Kto odgadnie”

Jak już informowaliśmy — nasz ostatni konkurs sportowy pt. „Kto odgadnie?” wywołał nieoczekiwane duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników. Wśród ok. 3 tysięcy uczestników przeważała prowincja — re-

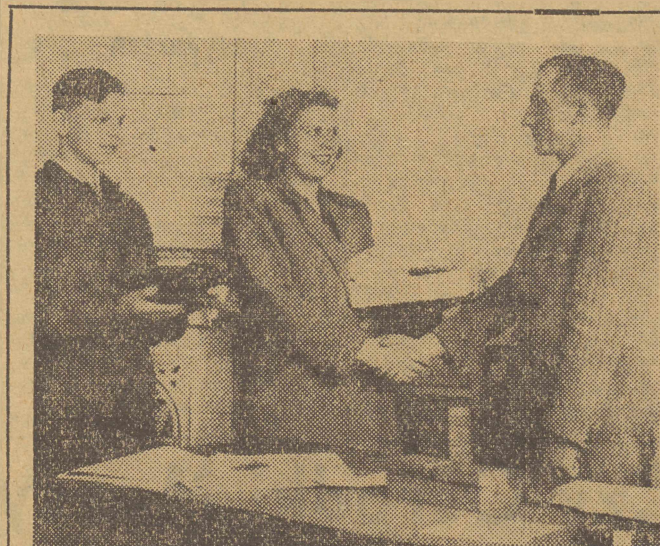
pow. chodzieskim. Piękny komplet sportowy składający się z bluzy oraz szarawarów, przesłane wymienionemu pocztą, spawili mu — jak pisze — na prawdę wielką radość. Ze swej strony życzymy szczęśliwemu wy-

Perzowi z Poznania, ul. Długa 13, m. 1 oraz III — Mieczysławie Boge również z Poznania, ul. Wawrzyniaka 23. Wymienionym wręczono nagrody ub. niedzielę w redakcji „Gazety Poznańskiej”.

Sympatyczny i dziarski uczeń VII klasy 32 Szkoły Podstawowej — Perz Lucjan ucieleśniał się serdecznie z otrzymanego kompletu sportowego: koszulki, spodenek oraz skórzanych meszów. Chłopiec gra w piłkę nożną, przy czym ulubioną jego pozycją jest lewa pomoc. Interesuje się jednak również wszelkimi innymi dziedzinami sportu, m. in. i lekką atletyką, do której go specjalnie zachęcamy, gdyż ma niezłe warunki fizyczne na przyszłego miotacza.

Miła blondyneczka — ob. Boge Mieczysława jest pracownicą fizyczną w firmie „Pe-Be-Co”. Należy do KS „Związkowiec Warta”, którego znaczący udział w kosztach utrzymania uprawiającego piłkę ręczną, lecz ostatnio, ze względu na zatrudnienie w dwóch zmianach, musiała przerwać treningi. Z czynnego udziału w sporcie nie zamierza jednak bynajmniej zrezygnować. Z nagrody — kompletu gry w tenis stołowy, jest bardzo zadowolona. Uprzejmiej on jej wolne od zajęć służbowych chwile w długie wieczory jesienno-zimowe.

Wszyscy troje zwycięzcy są stałymi czytelnikami „Gazety Poznańskiej”, którą uważają za swoją najmielszą codzienną lekturę. Oczywiście — jako sportowcy — najwięcej interesują się wiadomościami sportowymi.



Zwycięzcy naszego konkursu odbierają z rąk przedstawicieli naszej redakcji nagrody. Na zdjęciu od lewej uczeń Lucjan Perz i pracownica PeBeCo ob. Mieczysława Boge.

prezentowana nieomal przez wszystkie powiaty. Jej też przedstawicielowi przypadła w udziale I nagroda za najbliższe prawdy rozwiązane konkursu. Otrzymał ją mianowicie ob. Fr. Konwiński z Rataj (ul. Jeziora 11) w

brańcowi, aby otrzymana nagroda stała się tak dla niego samego, jak i jego obojczy, zachętą do dalszego uczestnictwa w konkursach „Gazety Poznańskiej”. Pozostałe dwie nagrody przypadły: II — Lucjanowi

SPORT

Tour de Pologne

Oficjalne wyniki I etapu

Oficjalne wyniki I etapu Tour de Pologne Warszawa — Łódź (133 km) przedstawiają się następująco:

Indywidualnie:

1. Niculescu (Rumunia) — 3:50:00 (przeciętna szybkość 34,7 km/godz.)
2. Ostergard (Dania) — 3:50:01.
3. Locatelli (Włochy) — 3:50:02.
4. Garnier (Francja) — 3:51:55.
5. Olsen (Dania) — 3:51:55,2
6. Lemay (Francja) — 3:51:56.
7. Clark (Anglia) — 3:51:57.
8. Sandru (Rumunia) — 3:52:57.

9. Riegert (Francja) — 3:52:58.
10. Jensen (Dania) — 3:53:15.

Polacy: 19) Wójcik — 3:54:02, 23) Wyglenda — 3:57:13, 25) Napierała — 3:57:15, 27) Motyka — 3:57:38, 28) Nowoczek — 3:58:08, 29) Rzeźnicki — 3:59:13.

Dryżynowo:

1. Dania — 11:35:11,2
2. Rumunia — 11:36:42.
3. Francja — 11:36:49.
4. Anglia — 11:39:13.
5. Włochy — 11:40:59.
6. Polska — 11:48:30.
7. Polonia Francuska — 12:02:21.

„Kolejarz” Poznań - OZPN Szczecin 1:1 (0:0)

W Szczecinie rozegrane zostało spotkanie piłkarskie między reprezentacją OZPN Szczecina a „Kolejarzem” (Poznań), zakończone wynikiem 1:1 (0:0). „Kolejarz” wystąpił w pierwszym z dwu meczów bez A. Nowoty. Bramki uzyskali: Kotłowski dla „Kolejarza” i Piątek dla Szczecina. Widzów 7 tys. Sędziował Mielnik ze Szczecina.

Regaty o mistrzostwo Polski juniorów

Na torze Yachtklubu we Wrocławiu rozegrane zostały po raz pierwszy regaty o mistrzostwo Polski juniorów z udziałem 105 zawodników. Regaty zgromadziły na starcie 27 żaląg z 14 klubów. W ramach zawodów rozegrano 4 biegi o mistrzostwo Polski juniorów. Bieg ósemek wygrała osada ZKW „Budowlani” (Płock) w czasie 2:39,4, czwórki półtyścigowe do lat 18-19) TW „Związkowiec” (Bydgoszcz) w czasie 3:12,4. W biegu jedynek do lat 19-ty zwyciężył Palicki z BTW „Związkowiec” (Bydgoszcz) w czasie 4:17, — dwójki półtyścigowe do lat 19-ty wygrała wółkowerem osada MKS „Czarni” (Wrocław) w czasie 4:37,1.

Juniorzy Brna wystąpią w Polsce

Zarząd KOZPN ustalił definitywnie terminy 3-ech występów juniorów Brna w Polsce: 10 września — z juniorami okręgu krakowskiego w Krakowie, 13 września — przeciw reprezentacji juniorów Warszawy w Warszawie i 16 września — przeciw juniorom Łodzi w Łodzi.

Piłkarze „Junaka” ZMP wygrywają turnieje błyskawiczne

Rozegrany we Lwówku turniej błyskawiczny piłki nożnej, organizowany przez drużynę LZS Start przyniósł zwycięstwo „Junakowi” przy Zarządzie Zakładowym ZMP Poczta Poznań zdecydowane zwycięstwo. Junak zajął I miejsce, zdobywając równocześnie puchar.

Również w turnieju błyskawicznym, organizowanym w ubiegłą niedzielę przez ZS Gwardię w Babimście piłkarze Junaka odnieśli zwycięstwo.

Juniorzy LZS-ów na obozie w Kowańcu

KRAKÓW (PAP). Wśród 90 juniorów 4 turnusu na obozie szkoleniowym KOZPN w Kowańcu większość stanowią reprezentanci Ludowych Zespołów Sportowych. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych praca szkoleniowa, prowadzona przez trenerów Balcerę i Jesinika, trwa bez przerwy i przynosi pozytywne rezultaty.

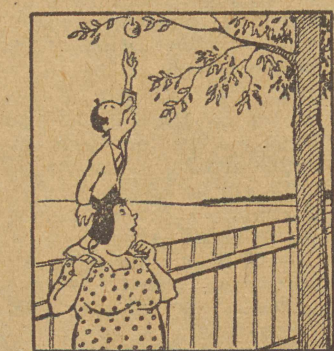
KOMUNIKATY

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 18 odbędzie się w sekretariacie ZKS „Stal” przy ul. Daszyńskiego zebranie kierowników drużyn piłkarskich, uczestniczących w międzyszkolnym turnieju piłkarskim Zakładów Przemysłu Metalowego celem uzgodnienia dalszych rozgrywek.

Piłkarze „Budowlanych” przygotowują się do nowych rozgrywek

W Żabikowie odbyło się półroczne zebranie ZKS „Budowlani” — „Stella”. Nad sprawami klubu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której skrytykowano m. in. piłkarzy. Zaniechanie i lekceważenie treningów przyczyniły się w znacznym stopniu do fatalnych porażek „Stelli” w decydujących meczach mistrzowskich rozgrywek. Obecnie piłkarze „Stelli”

pod okiem trenera związkowego ob. Maślaka starannie przygotowują się do nadchodzących walk mistrzowskich. Ostatnie mecze wykazały znaczną poprawę formy drużyny żabikowskiej, a uzyskane wyniki każą przypuszczać, że w nadchodzących nowych rozgrywkach mistrzowskich piłkarze „Stelli” zajmą jedno z czołowych miejsc w poznańskiej B klasie. (Kacz)



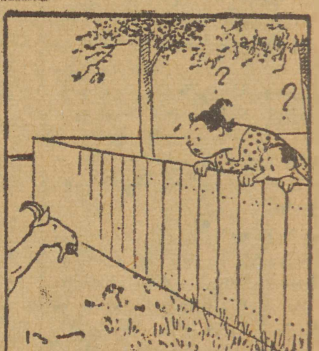
Na rumiane to jabłuszko Florcia mocną czuje chrapkę; Wiciuś wlał jej na ramiona i w górę wyciąga łapkę.



Lecz na próżno — za wysoko — więc do Florci robi „oko”; wszak już w raju u Adama, jabłko Ewa rwała sama!



Florcia jak za pień złapała małe drzewo nie wyrwała. Sygnę się wokół kłoc, jabłko też spadło naderżcie.



Lecz nie w czapkę — jest za płotem w górę drapają się galopem: kosa właśnie jabłko tuje i mówi „Słuchajcie dziękuję”.

OGŁOSZENIA

W związku z wykonaniem planu produkcyjnego na 1950 r. Wydział Planowania Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Zjednoczenie Poznańskie zwraca się do wszystkich inwestorów, którzy przewidują zlecenia inwestycji budowlanych na 1950 r. Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu Zjednoczenie Poznańskie o podanie obiektów z dokładnym opisem ich przeznaczenia, wyposażenia, kubatury oraz orientacyjnej sumy do umowy wstępnej. Ostatni termin upływa w dniu 5 września br. Dane powyższe są niezbędne do zapotrzebowania materiałów budowlanych na wykonanie planu produkcyjnego na r. 1950 w myśl zarządzenia Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego (instrukcja nr. 8). Nieprzedłożenie powyższych danych i niezawarcie umowy wstępnej ze Zjednoczeniem P. B. w powyższym terminie spowoduje wykluczenie inwestora z planu finansowo — gospodarczego na r. 1950.

Naczelnny Dyrektor
P. B. Zjednoczenie Poznańskie
(—) inż. Zaus

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach Wlkp. sprzedaje w dniu 7 września br. samochód osobowy DKW 4-cylindrowy. Samochód oglądać można z wyjątkiem świąt w G. S. w Obornikach od godziny 8-17. Oferty z podaniem ceny ofertowej

a) samochód z ogumieniem,
b) bez ogumienia
należy składać do dnia 5 września br. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Zbiórka my
ODPADKI
UŻYTKOWE

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Poszukuje dom z ogrodem w miejscie powiatowym celem kupna. „Gazeta Poznańska” nr 1218. 1176

Księgowości Kursy Wieczorowe rozpoczynamy 1 września. Kursy Handlowe Smółskiego Wawrzyniaka 33. 1106

Sprzedam okazjonalnie nocny 200 na kładzie. Sobkowiak Jan — Buk, Grodziska 24. 1176

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krośnie Odr. poszukuje wykwalifikowanych

piekarzy
i młynarzy

Wynagrodzenie według obo wiążących stawek. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw prosimy nadsyłać do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krośnie Odr., ul. Pocztowa nr 19

Starszego inspektora technicznego o kwalifikacjach inżyniera budowlanego z uprawnieniami poszukuje dyrekcja P. B. Z. P. Wydział Personalny, aleje Marcinkowskiego 1. 1206

Starszego inspektora technicznego o kwalifikacjach inżyniera ładowca z praktyką poszukuje dyrekcja P. B. Z. P. Wydział Personalny, aleje Marcinkowskiego 1. 1206

Potrzebni natychmiast do Rzepina Lub.: kasjer, referent, magazynier. Zgłoszenia: Spedytor, Rzepin Lub., ul. Dworcowa 57 lub Spedytor, Poznań, Armii Czerwonej 12. 1196

Przyjmę 2 panienki na wspól. ny pokój, nałchętnej uczeni. Wiadomości: „Prasa” — Ostrów Wlkp. 1200

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 89. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sek. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 518-38, 508-56, dyr. delegatury 519-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 519-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa — Zakład Główny w Poznaniu
K — 877

Uczeń piekarski potrzebny. St. Kaczmarek, Grodzisk Wlkp. Krolejowa. 121

Opona 110X24 do sprzedania. Oferty kierować: „Prasa”, Grodzisk, 1215

Materace z powierzonych materiałów w własnym wykonaniu. W. Wrzesniak, Poznań, Ratajczaka 7, telefon 36-31. 1174

Zagubiono wojskowe świadectwo rejestracyjne na nazwisko Adamowski Franciszek, s. Józefa, r. 1911, wydane przez RUK-Gniezno. 1197

Zagubiono dowód osobisty na nazwisko Paweł Kulik, Kępno, ul. Poniatowskiego 6. 1189

Zagubiono książeczkę wojskową, odcinki zameldowania, dowód własności mebli z O. U. L. na nazwisko Smok Lucjan, Małyszyn Wielki K. Gorzowa. 1201

Zagubiono legitymację Polska Wełna 801, Andrzejewska Regina, Zielona Góra, Kraszewskiego. 1201

Zagubiono książeczkę wojskową RUK Zielona Góra, zameldowanie Kupajski Józef, Zielona Góra. 1202

Zagubiono odcinek zameldowania, gm. Chodaków pow. Sochaczew. — Sałacińska Anna. Przyjeżdż pow. Zielona Góra

Zagubiono legitymację PZPR 364 826, Antkowiak Józef, Kuźnowo, pow. Gostyń. 1219

Spoleczeństwo wielkopolskie wypowiada się w sprawie watykańskiej

W łańcuchu wypowiedzi w sprawie uchwały watykańskiej
notujemy dalsze głosy z terenu woj. poznańskiego:

1997

W trosce o kulturę dnia codziennego

W tych dniach zatwierdzony został projekt budowy gmachu, w którym mieścić się będą nowoczesne pracownie doświadczalne i centralny ośrodek propagandowy Biura Nadzoru Estetyki Produkcji. Z chwilą uzyskania nowego, należytego wyposażonego warsztatu pracy — BNEP w pełni będzie mogło realizować swe zadania, którym są: stałe podnoszenie kultury życia codziennego poprzez nadzór nad estetyką produkcji przedmiotów użytkowych, mobilizowanie artystów do współpracy z przemysłem oraz systematyczne kształcenie smaku artystycznego szerokich mas.

Dzięki stałym pokazom w sali wystawowej BNEP wyrabiać się będzie smak ludzi, współdziałających w tworzeniu wyrobów codziennego użytku (robotników, techników, kierowników fabryk, ludzi, działających w zakresie zbytu tych przedmiotów (pracowników Centrali Zbytu, Domów Towarowych itp.) oraz odbiorców, zwłaszcza kobiet, których upodobania decydują nie raz o wyglądzie mieszkań, stołówek, szkół itp.

Ani jednego analfabety w r. 1950

WŁADZE PAŃSTWOWE, związki i organizacje społeczne w kampanii przeciw analfabetyzmowi

W bieżącym roku rozpoczynamy ostatnie stadium kampanii przeciwko analfabetyzmowi.

W pierwszym i drugim etapie, tzn. od miesiąca listopada 1945 r. do marca 1949 r., na terenie naszego województwa przeszkolono na kursach łącznie 54 682 osoby. W trzecim i ostatnim, trwającym obecnie etapie uczestniczy w 284 kursach 4 490 analfabetów. W praktyce jednak okazało się, że około 40 proc. kursów zostało zawieszonych w okresie zimy, co było niesłusznym ze strony kierowników tych kursów posunięciem, ponieważ nie odrywając ani na chwilę słuchaczy od zagadnień produkcyjnych, można było kursy wiejskie kontynuować w niedziele lub częściej w tym roku dni ślotne.

Wyniki pierwszych rejestracji, przeprowadzonych w

latach 1947 i 1948 były bardzo niecisłe i wykazywały cyfrę 35 do 38 tys. analfabetów. Spisy tegoroczne przeprowadzone przez wyszkolonych uprzednio rejestratorów i organizacje społeczne wykazały już bliższą rzeczywistości cyfrę 57 700 analfabetów i półanalfabetów na terenie naszego województwa.

Należy jednak przypuszczać, że cyfra 58 700, to zaledwie 80 proc. właściwej liczby analfabetów na terenie województwa. W wielu wypadkach ludzie utwierdzeni w błędnym i niesłusznym wstydzie unikają rejestracji i trudno jest rejestratorom nakłonić ich do ujawnienia braku umiejętności czytania i pisania. O niecisłości sp-

sów świadczyć może stosunek ilościowy analfabetów kobiet do mężczyzn. Podczas, gdy na ogół wśród kobiet (szczególnie na wsi) więcej spotykamy analfabetów, rejestracja zanotowała 22 539 mężczyzn, a tylko 28 161 kobiet.

Najpoważniejszą trudnością jest zwalczenie analfabetyzmu wśród tej części ludności, która jest najmniej uchwytą z punktu widzenia organizacyjnego. Między członkami związków zawodowych, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji zanotowano tylko 16 344 analfabetów i półanalfabetów, pozostała ogromna większość nie należy do żadnych związków.

Tutaj pole do popisu ma bardzo skutecznie walczący z analfabetyzmem ZMP, jako organizacja docierająca na ogół wszędzie i dysponująca pełnymi szeregiem aktywistów. W planie pracy komitetów do walki z analfabetyzmem na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przewiduje się utworzenie 900 kursów w ciągu bieżącego miesiąca, natomiast w wyniku kampanii 1949/50 zupełną likwidację analfabetyzmu.

W pierwszym rzędzie akcją objęte będą powiaty o największej ilości analfabetów oraz ośrodku najwyższej stojące pod względem gospodarczym, gdzie obecność analfabetów jest dużym ciężarem lub po prostu marnotrawstwem sił ludzkich.

Do pierwszej grupy zalicza się przede wszystkim powiaty Konin i Turek, do drugiej Szamotuły, Ostrów, Śródka.

Skuteczna walka z analfabetyzmem wymaga planowej i kontrolowanej akcji. W tym celu powołano na terenie woj. poznańskiego 1 wizytatora i 14 inspektorów na etatach państwowych. Państwo i samorządy terytorialne w całym kraju przeznaczają na ten cel w roku bieżącym około 1 milard złotych.

Rok 1950 będzie olbrzymim zwycięstwem postępu.

W całym kraju, liczącym przed wojną według oficjalnych spisów ponad 5 000 000 analfabetów, nie będzie ani jednego człowieka, nie umiejącego czytać i pisać.

E. Sz.

DEKORATOR SZPINGIER

Równowartościowym czynnikiem z innymi elementami sztuki scenicznej są dekoracje. Jest to po prostu pewna ilość najprzeróżniejszych płócien, listew i dykt, według planu przez artystę dekoratora i jego techników starannie do pracy przygotowana. Pierwszy etap pracy — to specjalne preparowanie płótna w malarni, jaką posiada obecnie każdy teatr w obrębie swych zabudowań. Na takim płótnie, odpowiednio przykro-

cie wymiarami tytułów sztuk. Oczywiście charakteryzuje to ogół jego pracy, że w przeciągu kilku lat inscenizował w Operze na nowo cały żelazny repertuar (zaprowadzając zupełnie nowy system dekoracji plastycznych o silnych akcentach malarskich), że zastosował dekorację projekcyjną i komponował niezliczoną ilość kostiumów.

Na największą zasługę artysty Szpingiera podkreślić jednak należy: że gra jego dekoracji jest w pełni równorzędna z grą wokalistów — i to artystów wielkiej miary — a często nawet nad nią góruje.

W nadchodzącym sezonie teatralnym zobaczymy znów w teatrach poznańskich dekoracje Szpingiera.



POKŁOSIE naszej ankiety

Ostatnio ogłosiliśmy ankietę, która pozwalała naszym Czytelnikom wypowiedzieć się, jacy są ich ulubieni autorzy i które z przeczytanych książek najlepiej im się podobały. Ankieta ta wzbudziła ogromne zainteresowanie. Otrzymaaliśmy kilkaset wypowiedzi z terenu całego województwa, przy czym dalsze wciąż jeszcze nadchodzi pomimo upływu terminu.

Autorami wypowiedzi są przedstawiciele całego społeczeństwa: robotnicy (w większości), chłopci, pracujący inteligenci i studiuja młodzież. Blisko połowę odpowiedzi nadesłały kobiety. Otrzymaaliśmy także wypowiedzi spoza terenu naszego województwa m. in. z Elku, woj. Białostok, od poznajskich uczniów S. P. P., przebywających na obozie letnim. Podsumowania wyników ankiety dokonamy w jednym z najbliższych numerów „Gazety”. Niebawem też zaczniemy drukować najbardziej wartościowe odpowiedzi.

Listę nagrodzonych uczestników ankiety zamieścimy w następnej kolumnie, poświęconej zagadnieniom kulturalnym.

Nazwisko Zygmunta Szpingiera jest w Poznaniu dobrze znane. W artykule o dekoracjach tego artysty, pisze malarz Henryk Jackowski, że Szpingier komponuje swoje obrazy sceniczne po odpowiednim zrozumieniu intencji autora utworu. Dlatego też jego inscenizacje plastyczne są tak prawdziwe, dając dojrzałą całość o niekłamanej sugestywności. Widz, wsłuchany w słowa i muzykę, czuje ten związek i odbiera wrażenie bogatsze i pełniejsze.

Wielki rozmiar przestrzeni jest dla Szpingiera kwestią ważną: chętnie jednak rozwiązuje on i zagadnienia małej sceny, kameralnej. Wielka ilość sztuk wystawionych na szczupłych scenach Teatru Polskiego i Nowego w Poznaniu, dała Szpingierowi liczne okazje do oryginalnego wypowiedzenia się w swoim kunszcie. Najlepsze warunki dla wyładowania swego temperamentu artystycznego znalazł on jednak w Teatrze Wielkim.

Wartości pracy Szpingiera w teatrach poznańskich nie da się zilustrować statystycz-

Propaganda ludobójstwa

Wśród reakcyjnych autorów Zachodu nazwisko francuskiego pisarza, J. P. Sartre'a, zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Zawrotną szybkością rozwijała się kariera tego swoistego „władcy myśli”. Służalczy pochlebcy ogłosili go twórcą nowej „doktryny” filozoficznej, tak zwanego — egzystencjalizmu. W istocie swej egzystencjalizm Sartre'a powtarza najbardziej reakcyjne idee.

Sartre uważa każde indywiduum za pozostające poza związkiem z otaczającą rzeczywistością. Swoboda indywidualności w interpretacji Sartre'a jest niczym innym, jak swobodą imperialistycznych ludobójców i wyzyskiwaczy. Jest to modernizacja nitscheańskiej teorii „nadczłowieka” i jego tezy „wszystko wolno”.

Szczególnie cynicznie wydatniły się ludobójcze poglądy Sartre'a w jego dramaturgii. Zamorskim mecenasem sztuki jego szczególnie też przypadły do smaku. Ich rzekoma problemowość, amoralne

oblicze bohaterów, zawsze gotowych do zbrodni w swej zacieklej, ludobójczej nienawiści — we wszystkim tym „ideolodzy” sztuki amerykańskiej dostrzegli bliskie, pokrewne cechy.

W swej sztuce „Muchy”, napisanej w 1943 r., Sartre „opracowuje” sytuację tematyczną trylogii Ejschylusa „Oresteja”. Orestes, wychowany według Sartre'a, jako typowy kosmopolita, bez wiary, bez ojczyzny, popełnia zbrodnię matkobójstwa nie tyle z uczucia słusznej zemsty, ile w celu zilustrowania tezy Sartre'a, że silnej indywidualności — wolno wszystko. „Dumny jestem ze swej zbrodni, — tylko tchórz doznaje wyrzutów sumienia”.

W drugiej sztuce — „Zwycięzcy” Sartre usiłuje zdyskredytować francuski ruch oporu i przedstawić w sposób oszczerczy walkę partyzantów francuskich. W jednoaktówce — „Przy drzwiach zamkniętych”, — granej również nieopatrnie przez jakiś czas na scenach polskich, brzmi rów-

niez ton pesymizmu. Ludzie, nie mogący zdobyć swobody na sarrowską modłę, skazani są na rozpacz i śmierć.

Niecnym paszkwilem jest wreszcie sztuka Sartre'a: „Brudne ręce”, w której z prawdziwie bestialską nienawiścią do proletariatu, miota on bezczelne oszczerstwa na awangardę klasy robotniczej — na partię komunistyczną. Bohaterami sztuki są ludzie chorzy i niezrównoważeni, a sytuacje polityczne pomieszane są z motywami seksualnymi.

W okresie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który odbywał się w Paryżu i Pradze, Sartre wystąpił z projektem zorganizowania kontr — kongresu, służącego wypełnianiu żądanie hersztów Wall — Streetu, uprawiających propagandę nowej wojny światowej.

W całej postępowej ludzkości literacka i polityczna działalność Sartre'a może wywołać jedynie uczucie najgłębszej pogardy.

E. Sz.

sowali byłego ministra i profesora Nachtfellera, jako małe bobasy, bujające się na dzieciennych huśtawkach, lub bawiących się w klocki. Oczywiście nie wyjaśniało to w niczym tajemniczości, która otaczała Akc. Tow. „Hamulec”, natomiast jeszcze bardziej uwidaczniało, iż prócz karykatur i zabawnych felietonów pisma mają nie wiele do powiedzenia na ten temat.

Niektórzy pomyslowi reporterzy usiłowali przedostać się do biura Akc. Tow. jako urzędnicy, wszakże stale spotykała ich ta sama odpowiedź:

— Niestety, nie ma waktujących posad.

Reporterzy próbowali dyżurować przy drzwiach wejściowych, licząc na to, że przyjrzenie się klientom odwieżdżającym biura Akc. Tow. „Hamulec” pozwoli wpasnąć na jakiś ślad. Dyżurowali dziesięć dni i na nic nie wpadli. Gdy reporterzy zrozumieli, że na sensację, związanej z „Hamulcem” nie da się nic zarobić, skierowali swe zainteresowania w inną stronę.

A przecież nieraz zarobili sporo pieniędzy na Akc. Tow. „Hamulec”, nie domyślając się nawet, iż właśnie ono jest źródłem ich zarobków.

Wystarczy wspomnieć zagadkowe samobójstwo Angelo Borotti. Jakże przyczyny mogły skłonić tego młodego i przystojnego Włocha do popełnienia samobójstwa nazajutrz po ślubie? Brak pieniędzy? Ale wyrzucał je na prawo i na lewo. Na krótko przed swym tragicznym końcem otrzymał mnóstwo pieniędzy za jakiś swój bardzo doniosły wynalazek. Dwie godziny przed samobójstwem, przyjaciele spotkali go na ulicy. — Był wesoły i szczęśliwy. Powiedział do nich:

— Spotkamy się wieczorem. Spiesz się. Powiodło mi się!

Gdy przyjaciele zjawili się o oznaczonej godzinie by odprowadzić młodą parę udającą się w podróż poślubną, zastali młodą małżonkę w głębokim omdleniu: Angelo Borotti udał się w podróż, z której jeszcze nikt nie wrócił i nurkowie na próżno poszukiwali jego ciała na dnie rzeki.

Temu zagadkowemu dramatowi pisma w ciągu kilku tygodni poświęcały całe kolumny. Dziennikarze wypisali na ten temat miliony słów. Czytelnicy otrzymali najbardziej wyczerpujące wiadomości dotyczące osoby nieszczerliwego Angelo Borotti, prócz jednej: mianowicie tej która wyjaśniałaby powody, które go skłoniły do powzięcia tak rozpaczliwego kroku.

A tajemniczy los, jaki spotkał wynalazcę uniwersalnego hamulca do samochodów. Franciszka Bouro, który kilka lat z ogromnym zapalem pracował nad wynalezieniem sposobu impregnowania materiałów na męskie ubrania specjalnym chemicznym produktem, noszącym nazwę „Bourynu”?

Ten wynalazek miał dokonać prawdziwego przewrotu w przemyśle tekstylnym. Za grosze każdy mógł otrzymać ubranie, zabezpieczone przeciwko wszelkim wpływom atmosferycznym, a jednocześnie chroniące przed zimnem gorącym i wilgocią. Nowo wynaleziony materiał miał oddać nabywcom nieocenione usługi. Wszystkie pisma pisały, iż prace badawcze zbliżają się ku końcowi. Naraz mniej więcej przed pół rokiem, Bouro oświadczył, że nie jest zadowolony z wyników osiągniętych dotychczas i że rezygnuje na zawsze z dalszych prób.

Najbardziej doświadczeni reporterzy stawiali na głowie aby wydobyć od niego przyczyny tak nieoczekiwanej rezygnacji. Nic jednak nie wskórali. (Ciąg dalszy nastąpi)



Przełożył Józef Prodzki

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy był wiceminister wytłumaczył objęcie stanowiska w wyżej wspomnianej instytucji chęcią poświęcenia się spokojnej pracy, której obce są zagadnienia o państwowej doniosłości.

Najwidoczniej wspomniane Akcyjne Towarzystwo istotnie zapewniało swoim pracownikom spokojny żywot, gdyż nie zdążyła jeszcze ucichnąć sensacja wywołana nieoczekiwaną dymisją wiceministra skarbu, gdy opuścił swe stanowisko kierownik znanego na całym świecie Instytutu Energetyki i Obróbki Metali, znakomity profesor Egon Nachtfeller, członek Akademii i twórca całej nauki wej szkoły nowoczesnych badań.

— Jestem zmęczony. Moje lata nie pozwalają mi na ogromny wysiłek kierowania tak potężną machiną, jaką jest Instytut Energetyki — powiedział oblegającym go reporterom.

Tego samego dnia, gdy wywiad ogłoszono w pismach profesor Nachtfeller został wpisany na listę stałych współpracowników Akc. Tow. „Hamulec”.

Pisma gubiły się w domysłach na temat dziwnej przyciągającej siły Towarzystwa Akcyjnego „Hamulec”.

Dziennikarze wysilali swój dowcip, karykaturzyli ry-

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Środa, 24 sierpnia 1949 r.

Nr 229 (242)

Wzorowy przebieg akcji zniwnej

i poważne braki w realizacji planu inwestycyjnego
stwierdziła Wojew. Rada Narodowa w Poznaniu

W dniu 22 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Woj. Rady Nar. w Poznaniu. Po zaprzysiężeniu nowych radnych ob. dr Zakrzewski w pierwszym punkcie obrad omówił akcję zbiórkową w związku z miesiacem Odbudowy Stolicy.

Akcja zbiorów na odbudowę Warszawy i Poznania musi być upowszechniona przez tworzenie gminnych, terenowych i fabrycznych komitetów odbudowy obu miast. Radni wszystkich klubów poselskich poparli stanowisko prelegenta, po czym naczelnik Wydziału Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim ob. Kłoczek zreferował wyniki tegorocznej akcji zniwnej oraz zadania stojące obecnie przed rolnictwem woj. poznańskiego.

W dobiegającej końca akcji zniwnej należy podkreślić m. in. dobre wyniki pomocy

sąsiedzkiej, z której korzystało 3.600 małych i średnio-rolnych chłopów. Coraz większy jest również udział w pracach zniwnych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Dokonały one w br. sprzętu zboża z obszaru ok. 200.000 ha głównie w gospodarstwach chłopów nie posiadających koni. Ponieważ ośrodki te dysponują odpowiednią ilością młocarni nie należy się również spodziewać trudności przy omłotach.

Poważny był wkład ludności miejskiej w tegoroczną akcję zniwną. Młodzież ZMP, robotnicy, urzędnicy, funkcjonariusze MO i U. B. dali ogółem przeszło 150 tys. dniówek roboczych, co oprócz zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego miało poważne znaczenie gospodarcze.

W br. Polskie Zakłady Zbożowe przygotowały 638 ma-

szynów o pojemności ok. 197 tys. ton zboża. Liczba ta jest zupełnie wystarczająca dla zaplanowanych dostaw. Omawiając nadchodzącą akcję siewną prelegent podkreślił konieczność zwiększenia w br. obszaru zasiewów pszenicy i jęczmienia. Z zaplanowanych do obsiewu 852 tys. ha (w majątkach P.G.R. i gospodarstwach chłopskich) na żyto przypadnie ok. 751 tys. ha, na pszenicę 74 tys. ha.

Rozwój spółdz. ośrodków maszynowych w dużym stopniu przyczyni się do zniesienia wyzysku małorolnego chłopów przez bogacza wiejskiego. W br. Wydział Rolnictwa przy Urzędzie Woj. z ramienia Min. Rolnictwa uruchomił kredyt w wysokości 90 mil. zł na zakup materiałów siewnych, oraz kredyt 4 mil. zł na likwidację reszty odlogów.

W dyskusji nad referatem poruszono konieczność zachowania czujności klasowej na wsi i usprawnienia pomocy sąsiedzkiej.

Ożywiona dyskusja wywołała referat nac. Wydziału Odbudowy inż. Wojciechowskiego w sprawie realizacji planu inwestycyjnego i gospodarki F. G. M. Z cyfr podanych przez prelegenta wynika, że plan inwestycyjny na rb. wykonano dotychczas w 40 proc. Sprawozdanie to spotkało się z krytyką radnych. Krytykowano złą sprawozdawczość zbyt słabe tem

po budowy na terenach spółdzielni produkcyjnych, pewne biurokratyzowanie aparatu Wydziału Odbudowy, częstokroć opieszale prace powiatowych referatów odbudowy i niedociągnięcia w dostawie materiałów.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Tito do robotników jugosłowiańskich: Teraz jesteśmy niezależni

Wojsko jugosłowiańskie ofiarą kliki Tito

Pułkownik jugosłowiańskiego sztabu generalnego demaskuje stosunki w armii

SZTOKHOLM. Dziennik „Ny Dag” zamieścił oświadczenie pułkownika jugosłowiańskiego sztabu generalnego Slobodana Czekića, który przybył do Szwecji z jugosłowiańską delegacją sportową i odmówił następnie powrotu do kraju.

Klika Tito — oświadczył płk. Czekić — nie cofa się przed niczym, byleby tylko wciągnąć Jugosławię do obrotu imperialistycznego. W Jugosławii codziennie dokonywane są masowe aresztowania wśród komunistów i uczciwych patriotów, którzy pragną współpracy ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi demokratycznymi siłami świata.

Wśród osób, aresztowanych i zakatowanych przez tajną policję Rankowicza, znajduje się wielu wyższych oficerów. Ostatnio w armii jugosłowiańskiej wprowadzono reżim policyjny. Klika Tito usiłuje usunąć z armii niewygodnych jej ludzi, aby móc ją wykorzystać dla zgniecenia walki mas ludowych przeciwko antyludowej polityce zdrajców.

Niedawno — ciągnął płk. Czekić — usunięto z Partii i aresztowano gen. Mirko Kardića, Welko Mizića i innych. Mirko Kardić był przewodniczącym sądu najwyższego armii jugosłowiańskiej, a Welko Mizić — naczelnym prokuratorem wojskowym. Zostali oni aresztowani za odmowę skazania patriotów, którzy występowali przeciwko zdrazieckiej polityce Tito.

przeciwko ustrojowi ludowo-demokratycznemu w Rumunii.

Sledztwo ustaliło, że w Belgradzie drukowane są ulotki i odezwy o treści wrogiej do rządów poszczególnych państw demokracji ludowej zaś przewożeniem tych ulotek prze granicę zajmują się kurierzy dyplomatyczni kliki Tito.

Jak spędziłem wczasy? WIELKI KONKURS „Gazety Poznańskiej”

Robotnik Zjednoczonych Zakładów Rowerowych nr 7, w Poznaniu — Wojciech Dobrogojski nadesłał do naszej redakcji list, w którym dzieli się z nami wrażeniami z pierwszego w życiu pobytu na wczasach w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim.

— Rozmawiałem z wieloma współtowarzyszami — pisze m. in. ob. Dobrogojski — wielu wśród nich było starych robociarzy, którzy z niejednego pieca chleba jedli. Wszyscyśmy byli pierwszy raz na wczasach i dopiero tam zrozumieliśmy sens zdobyczy socjalnych klasy robotniczej w ustroju ludowym.

Listów o podobnej treści otrzymaliśmy więcej. Spodziewając się, że wielu spośród robotników, korzystających w rb. z wczasów, ma także dużo na ten temat do powiedzenia, postanowiliśmy ogłosić wielki konkurs na reportaż, opowiadanie lub felieton p. t.

Jak spędziłem wczasy?

Prosimy pisać co się Wam na wczasach podobało, co należałoby skorygować, co zreorganizować.

Do udziału w konkursie zapraszamy także dzieci. Ich prace będą oddzielnie nagrodzone.

Najciekawsze wypowiedzi będziemy w miarę napływania listów publikować na łamach naszej Gazety.

Termin nadsyłania listów upływa z dniem 20. 9. br. Za wyróżnione przez komisję, złożoną także z Czytelników prace, redakcja przeznacza szereg cennych nagród.

Oto ich wykaz:

- I nagroda — rower męski
- II „ — biblioteczka złożona z 20 cennych książek
- III „ — kupon materiału na suknię
- IV „ — 1 wieczne pióro

Najlepsza praca dziecięca zostanie nagrodzona kompletem przyborów i podręczników szkolnych.

Poza tym między uczestników konkursu rozlosowanych zostanie 10 wartościowych książek.

Listy należy adresować:

Redakcja „Gazety Poznańskiej”

Poznań

Kantaka 8/9

Na kopercie należy napisać uwagę:

„Wielki konkurs „Gazety Poznańskiej”

O szczegółach konkursu będziemy Czytelników stale informować.

Życzenia Prezydenta RP z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Rumunii

WARSZAWA. Z okazji narodowego święta Ludowej Republiki Rumunii prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wystosował następującą depezę:

Jego Ekscelencja
Pan Dr. C. Parhon

Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Rumunii Bukareszt.

„W piątą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterów wojska radzieckiego i odrodzoną armię rumuńską, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia zarówno dla Pana osobiście jak i dla bratniego narodu rumuńskiego. Wierzę, że ofiarą pracy narodu rumuńskiego w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewni Ludowej Rumunii trwałą pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie”.

Bolesław Bierut.

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym udała się do Bukaresztu delegacja Rządu R. P., by wziąć udział w uroczystościach związanych ze świętem narodowym Rumunii w dniu 23 bm.

W skład delegacji wchodzi: min. Henryk Świątkowski przewodniczący, — min. Wincenty Baranowski oraz członek KC PZPR Hilary Chełchowski

Niculescu — Rumunia pierwszy w Łodzi Wójcik 19-ty

Sprawozdanie z I etapu
podajemy na str. drugiej

We wsi Orkowo, w powiecie średzkim, mieszka wdowa Maria Polaszykowa. Posiada ona gospodarstwo rolne około 5 ha. Jako wdowa mająca liczne zobowiązania znalazła się w okresie zniwu w ciężkim położeniu a bogaci sąsiedzi nie bardzo spieszyli jej z pomocą. Wobec tego udała się ob. Polaszykowa z prośbą o pomoc do Pow. Zw. S. Chł. w Śremie. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Zarządu Pow. SChł. i kierownika Gminnego Ośrodka Maszynowego oraz PZGS zorganizowano pomoc dla biednej wdowy. Orkowska wyjechała motorową młocarnią i na miejscu wymłócono zboże i odwieziono do miasta tak, że wdowa mogła za sprzedane zboże pokryć najważniejsze ciężary, jakie ciążyły na tym gospodarstwie



Małorolnej wdowie
Samopomoc Chłopska pomogła
przy omłocie zboża



Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego zakończyło trzyletni plan produkcyjny

KATOWICE. Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego Zjednoczenie Maszyn i Sprzętu Górniczego, produkujące urządzenia kopalniane i sprzęt górniczy dla celów mechanizacji produkcji, wykonało w dniu 18 sierpnia br. trzyletni wartościowy plan produkcji.

W ramach planu, fabryki podległe Zjednoczeniu, wytworzyły sprzęt — wartości 190.425.000 zł, według relacji z roku 1937.

5 tys. policjantów gotowych do walki z robotnikami zakładów lotniczych w Argentynie

PARYŻ. Dzienniki donoszą, że w związku z mającą nastąpić redukcją robotników zakładów lotniczych w Argentynie — zakłady te obsadzone są przez poważne siły wojskowe i policyjne.

W chwili obecnej na terenie zakładów znajduje się około 5 tys. żołnierzy i policjantów.

Wicewojewoda Adamowicz wskazuje jakie błędy należy usunąć...

(Dokończenie ze str. 1)

Tę rzeczową dyskusję krytyczną podsumował tow. wicewoj. Adamowicz, zaliczając do podstawowych błędów w odbudowie: brak dyscypliny pracy, pobłażliwość przy niedotrzymywaniu terminów wytypowania obiektów do odbudowy, zbyt późne zastosowanie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, opieszałość pracy terenu, złe funkcjonowanie niektórych Komitetów Lokalnych itp. Zdanie sobie sprawy z tych braków pozwoli jednak na wypełnienie w całości planu inwestycyjnego na r.b.

W dalszych punktach obrad o Komisji Kontroli Społecznej wybrano: posła tow. Grajkę Adama Skowrońskiego. Pozostałe z Funduszu Transportowego Dostaw UNRRA nadwyżki, podzielono następująco: na świetlice spółdzielni produkcyjnych 1,5 mil. zł, na szkolenie aktyw młodszy wiejskiej 500 tys. zł, na Ośrodek Maszynowy 600 tys. zł, na L.Z.S. — 400 tys. zł, na bi-

Grecka Armia Demokratyczna w ofensywie

Oddziały greckiej armii demokratycznej przedostały się z masywu Vitsi na głębokie tyły przeciwnika, zajmując na południowy zachód od Janiny 5 miejscowości.

W okolicy Vitsi formacje armii demokratycznej nieoczekiwanie zaatakowały przeciwnika na odcinku Bielawoda i Prespa. Nieprzyjacieli stracił około 200 zabitych i rannych.

Jednostki armii demokratycznej, działające w rejonie Smolikias (Epir) zaatakowały przeciwnika na odcinku Vasilice — Koleo, zadając mu poważne straty i zmuszając do wycofania się.

Jednostki armii demokratycznej, działające na tyłach przeciwnika, wypuły go z szeregu miejscowości w okolicy Kastanohorion.

10 000 zwiedzających w dniu otwarcia

Entuzjastyczne głosy prasy radzieckiej o Wystawie Polskiego Przemysłu w Moskwie

MOSKWA. Cała niedzielna prasa radziecka na czołowych miejscach zamieściła obszernie sprawozdania z uroczystości otwarcia pierwszej Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie.

„Prawda” na pierwszej stronie daje opis uroczystości oraz szczegółowo omawia eksponaty dwóch głównych pawilonów wystawowych.

„Izwiestia” podkreślając olbrzymie zainteresowanie, jakie wystawa wzbudziła wśród ludności Moskwy, stwierdza, m. in., że: „wykresy i plakaty dają wymowny obraz rozwoju transportu kolejowego i wodnego oraz podstawowych gałęzi przemysłu”.

„Trud” stwierdza, iż wystawa pozwala na pogłębienie poznania się z dorobkiem nie tylko przemysłu lekkiego, lecz również przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza z wielkimi sukcesami przemysłu węglowego.

Organ kolejarzy radzieckich „Gudek” pisze w bardzo serdecznym tonie o wystawie polskiej, podkreślając szczególnie piękno wyrobów kryształowych, mebli oraz tkanin. Z

wielkim uznaniem pisze dziennik o demonstrowanym na leningradzkim dworcu kolejowym w Moskwie polskim parowozie RT — 47, zaznaczając, iż szybkość jego dochodzi do 110 km na godzinę.

„Krasnaja Zwiezda”, oceniając wystawę nad wyraz pochlebnie, pisze, że górnicy polscy zrobili piękna niespodziankę mieszkańcom Moskwy, demonstrując własnoręcznie wy-

konany, całkowicie zmechanizowany chodnik kopalniany.

Cała prasa radziecka daje pozytywną ocenę wystawy retrospektywnej malarsstwa polskiego, wystawy rzeźb Dunikowskiego, obrazów Kowarskiego oraz polskiej karykatury politycznej.

Frekwencja w dniu otwarcia świadczy o ogromnym zainteresowaniu społeczeństwa radzieckiego dla wystawy. W sobotę od godz. 17, tj. od chwili otwarcia wystawy dla publiczności, około 10 tys. osób zwiedziło pawilony wystawowe.

Niculescu-Rumunia wygrywa I-szy etap „Tour de Pologne”

ŁÓDŹ. Pierwszy etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski obfitował w szereg niespodzianek i wypadków. Te ostatnie nie przyniosły na szczęście poważniejszych kontuzji zawodników.

Z Warszawy wyruszyli kolarze pod boczny porządek wiatr, który przeszkadzał w rozwinięciu szybkiego tempa.

Kolarze napotykali na trasie na wiele bram triumfalnych i transparentów powitalnych.

Stawka zawodników rozbiła się na kilka grup. W Północnej Wójcik (Polska) inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą kilku zawodników zagranicznych. Po pewnym czasie ucieczka zostaje zlikwidowana. Za Niepokalanowem tempo wzrasta do 40 km/godz. Pierwszy finisz lotny w Łowiczu wygrywa Francuz Garnier, przed Lemay'em (Francja). Na rynku w Łowiczu, zderzając się Gehri (Szwajcaria) i Saunders (Anglia). W parę minut później następuje druga kra-

ksa, w której Alix (Francja) doznaje zwichnięcia nogi. Drugi lotny finisz w Głównie wygrał Ostergaard (Dania), który bezpośrednio potem inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą Niculescu (Rumunia) i Locatelli'ego (Włochy). Trójka ta, wznosząc coraz bardziej tempo, uzyskuje przewagę 3 km i wpada na zapelnione szczytnie publicznością ulicę Łódzi. Morderczy finisz na stadionie w Helenowie wygrywa Niculescu (Rumunia), uzyskując czas 3:50:00 godz. przed Ostergaard'em (Dania) — 3:50:01 i Locatelli'em (Włochy) — następnie wpadają na metę: Garnier (Francja), Olsen (Dania), Lemay (Francja), Clark (Anglia), Sandru (Rumunia), Rigert (Francja), Clarge (Anglia). Pierwszy z Polaków — Wójcik przychodzi na 19 miejscu, Wyglenda — 23, Napieśca 25. Nowoczek 28, Rzeźnicki 29.

Według przewidywań obliczeń, po pierwszym etapie prowadzi drużynowo Dania.

Sprostowanie do odpowiedzi Rządu Radzieckiego na notę Jugosławii

W tekście noty rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego z dnia 18. 8. opuszczono z przy czyn technicznych kilka naciągających wierszy.

Odnosne ustępy powtarzamy więc poniżej z uzupełnieniem opuszczonych wierszy:

Przed drugą wojną światową na zjeździe Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych przegłosowane zostało stare kierownictwo partii (Browder) i zastąpione nowym kierownictwem (Foster).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, któryby zakwalifikował ten akt, jako obalenie przemocy istniejącego systemu partyjnego.

W 1907 roku na zjeździe Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partii w Londynie stare kierownictwo partii (o przewadze mieniszewików) zostało przegłosowane i zastąpione nowym kierownictwem (o przewadze bolszewików).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, któryby uznał ten akt za obalenie przemocy istniejącego systemu partyjnego.

W 1921 r. na 10-tym zjeździe Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, gdy Lenin nie miał w Komitecie Centralnym partii trwałej większości, zjazd wybrał nowy Komitet Centralny, w którym większość leninowców była za pewniona.

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, któryby uznał ten akt za obalenie przemocy ustroju państwowego Związku Radzieckiego.

I jest to rzecz zrozumiała.

W partiach marksistowskich zjazdy zwołują się nie poto, by wznosić peany na cześć wodzów, lecz poto, by rozpatrywać krytycznie działalność istniejącego kierownictwa i jeżeli zjazd potrzeba, odnowić skład kierownictwa lub zastąpić nowym. We wszystkich partiach marksistowskich, gdzie istnieje demokracja wewnętrzna-partyjna, taki sposób zmiany kierownictwa jest sposobem naturalnym i zupełnie normalnym. Zachodzi więc pytanie, dlaczego to, co jest rzeczą normalną i legalną dla partii marksistowskich, rząd jugosłowiański uważa za nie normalne, nielegalne i przestępstwo dla Komunistycznej Partii Jugosławii?

Czy nie dlatego, że przywódca jugosłowiański zerwał z zasadami marksizmu-leninizmu?

Dwa są tylko rządy w Europie: grecki i hiszpański, rząd Tsaldarisa i rząd Franco, które uważają rezolucję Kominformu za „przestępstwo ulotkę”.

Oba te rządy są rządami faszystowskimi. Jak widać z tego, rząd jugosłowiański jest trzecim tego rodzaju rządem, który także uważa rezolucję Kominformu za „przestępstwo ulotkę”, uważając jej rozpowszechnianie lub nawet za znajomość się z jej treścią za dostateczny powód do wtrącania tysięcy ludzi do więzień. Czy nie jest rzeczą jasną, że ten zbieg okoliczności nie jest przypadkowy?

Co jest warte w tej sytuacji? „oskarżenie” obywateli radzieckich o „rozpowszechnianie” rezolucji Kominformu i o „propagandę za obaleniem przemocy systemu państwowego w Jugosławii”?

W wyniku masowych strajków 21 portów fińskich unieruchomionych Zbrodnicza akcja władz wobec robotników

SZTOKHOLM (PAP). Akcja strajkowa w Finlandii zatacza coraz szersze kręgi, obejmując wciąż nowe gałę-

zie przemysłu. Ostatnio ogłoszono strajk robotników przemysłu drzewnego, skórzanego, włókienniczego.

Do strajku robotników portowych przyłączyli się robotnicy portu Hamina. Z 23 portów fińskich 21 jest unieruchomionych.

Sytuacja w Kemi jest w dalszym ciągu napięta. W mieście dokonano nowych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku robotników, którzy zostali ranni w czasie ataku policji na strajkujących.

Terror policyjny w Kemi wywołuje ostre protesty ze strony robotników i postępowych organizacji fińskich. Tłumne wiece protestacyjne odbyły się prawie we wszystkich miastach przemysłowych kraju, m. in. w Turku, Vasa, Tampere, Lahti itd. W powiatowych rezolucjach robotnicy i organizacje postępowe domagają się niezwłocznie zaprzestania terroru policyjnego, zwolnienia aresztowanych i przywrócenia w kraju demokratycznych porządków.

Prasa demokratyczna podkreśla, że zbrodnicza akcja władz fińskich wobec klasy robotniczej jest bezpośrednio związana z ogólną reakcyjną polityką obecnego rządu.

W Danii wzrasta bezrobocie

KOPENHAGA (PAP). Departament statystyki ogłosił dane oficjalne, stwierdzające, że w lipcu br. nastąpił wzrost bezrobocia o 2 tysiące osób w porównaniu ze stanem z czerwca br.

W porównaniu z lipcem ub. roku liczba bezrobotnych wzrosła o 13 tysięcy osób.

W ostatnich dniach zanotowano zredukowanie kilkuset robotników w największej duńskiej stoczni okrętowej.

K. W.

Ziemskie bogactwa Watykanu

franków w złocie), wpływając przez ten bank na życie gospodarcze Ameryki Południowej, udziały w banku francuskim „Galizien Montana”, portugalskim „Ultramarino” itd. itd.

Biorąc udział w niezwykle rentownej dziedzinie interesów ubezpieczeniowych, Watykan inwestował swe kapitały w międzynarodowym towarzystwie „Assicurazioni Generali di Trieste”.

Szereg przedsiębiorstw na obszarze Włoch jest wyłączną własnością Watykanu. Do największych wśród nich należą: trust młynów i fabryk makaronu — „Pantanello”, towarzystwo akcyjne — „Przemysł Spożywczy Rzymu”, Południowe Towarzystwo Kolejowe, wielkie przedsiębiorstwa budowlane. W dziedzinie budownictwa i gospodarki mieszkaniowej Watykan zajmuje stanowisko prawie monopolisty; należą do niego całe dzielnice Rzymu, Genui, Mediolanu, Pizy, Neapolu i innych miast włoskich oraz liczne przedsiębiorstwa budowlane.

Sumy ulokowane przez kurie rzymską w nieruchomościach na terenie samych tylko Włoch, przekraczają 600 milionów dolarów i pomażane są stałe przez ogromne zyski, płynące ze spekulacji terenami miejskimi.

Całe gałęzie przemysłu włoskiego opalone są przez koncern watykań-

ski. Udział jego w przemyśle zbrojeniowym wynosi 25 proc., w stalowym 40 proc.

Przemysł włókienniczy Włoch w 35 proc. należy do Watykanu, przemysł elektrotechniczny — w 60 proc., przemysł chemiczny — w 50 proc. Kiedy włoski najeźdźca faszystowski zdobywał Abisynię, użył tam gazów bojowych. Fakt ten był naruszeniem umów międzynarodowych, nie mniej był źródłem zysku Watykanu.

Również poza granicami Włoch, kuria rzymska posiada wielkie udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych. Przykładowo tylko wymienimy — „Societe Textile du Nord”, „Compagnie Francaise de Petroles”, kopalnie cyny w Boliwii, plantacje kakaowki, bawelny i kawy w Brazylii, udziały w banku Morgana, w koncernie „Sinclair Oil Company”, w osławionym amerykańskim koncernie między „Anaconda”, w przedsiębiorstwie Kanału Sueskiego i w argentyńskim Towarzystwie Żeglugowym.

Dla wyczerpania długiej listy imprez wielokapitałistycznych Watykanu, trzeba by napisać książkę. Materiały odnoszące się do tej sprawy są jawne i znane. Myliłby się jednak ten, kto sądziłby o potęgę poszczególnych przedsiębiorstw watykańskich na podstawie wykazywanych w bilansach kapitałów zakładowych. Uległy one zwieokrotnieniu w okresie obywateli wojen imperialistycznych, na których koncern watykański, tak zresztą jak i inne koncerny, robił doskonałe interesy. Np. jedno tylko towarzystwo akcyjne „Centrale”, będące nadbudową nad watykańskimi przedsiębiorstwami elektryfikacyjnymi, przy nominalnym kapitale zakładowym 1 milion lirów w 1947 roku przyniosło 80 milionów lirów czystego zysku.

Niedawne orędzie papieskie, skierowane do „Akcji Katolickiej” stwierdzało że: „Kościoł jest przeciwny koncentracji dóbr w rękach nielicznych bogaczy”.

Jak widzimy polityka Watykanu odbiega daleko od tej zasady.

UCZYMY SIĘ U MAS

O czym mówią listy naszych czytelników

Na wstępie kilka cyfr. Od 16. 12. ub. r. otrzymaliśmy blisko 1900 listów, czyli miesięcznie pisze do nas prawie 300 czytelników-robotników, chłopów, inteligentów i młodzieży. Warunki techniczne nie pozwalają na publikowanie wszystkich listów, większość poruszanych w nich spraw załatwiamy drogą korespondencji.

Krytyka niedociągnięć

Nadsyłane korespondencje mają przeważnie charakter krytyczny. Autorzy pomagają nam w większości wypadków skutecznie walczyć z biurokracją, marnotrawstwem, szkodnictwem gospodarczym i in. niedociągnięciami tam wszędzie, gdzie nie sięga oko korespondenta. Jakże są tego rezultaty, przekonajcie się przeglądając tygodniowe rubryki naszej kolumny — „Zadani list bez odpowiedzi, żadna sprawa bez załatwienia”. Dla przykładu weźmy pierwszą lepszą kolumnę. Już same tytuły wprowadzają nas dostatecznie w merytoryczną sprawę: „Cztery nowe trollebusy”, „Nowy kloak MPKE przy ul. Warszawskiej”, „Personel sklepów CT został pouczony”, „Poprawi się oświetlenie m. Leszna”, „Pracownicy otrzymują wyrównanie”, „PKS obsługuje Strzelce Krajeńskie”, „Warunki w Szpitalu Ortopedycznym ulegną poprawie”, „Oświetlono Most Chwaliszewski”, „Ob. ob. Szymański, Cichoszowa i Czajczyński otrzymają mieszkanie”, „Szopa przy ul. Słowackiego rozebrana”. Oto plon jednego tygodnia.

Czytelnicy nasi — robotnicy zwracają się często z surową krytyką niedociągnięć zauważonych na swoich zakładach pracy. Typowym tego przykładem jest grupa robotników Składowi Tartaku Przejściowym na Ziemi Lubuskiej, dzięki którym wypłynęło biurokratyczne chwasty na tamtejszym terenie. ZMP-owcy Odlewni w Drawsku Miłym, których interwencja spowodowała zabezpieczenie niszczących do niedawna materiałów i wielu, wielu innych.

Brak pozytywnej treści

Charakterystycznym zjawiskiem w korespondencji naszych Czytelników jest stosunek do treści pozytywnej, popularizującej osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, niewiele otrzymujemy listów od robotników, racjonalizatorów i wynalazców, którzy tą drogą powinni wymieniać doświadczenia, rzucać nowe pomysły.

Piękny przykład tak zrozumianej korespondencji dał pracownik PMT w Poznaniu ob. Lubawa, przedkładając w opublikowanym w ostatnich dniach liście projekt w ramach systemu „O”, którego realizacja może przynieść milionowe oszczędności.

Takich i podobnych listów oczekujemy od naszych Czytelników więcej.

Uaktywnić wieś

Dużym mankamentem kolumny naszych Czytelników jest niedostateczna jeszcze ilość korespondencji napływających z terenu wiejskiego. W obliczu stale zaostrzającej się walki klasowej na wsi polskiej, konieczność uaktywnienia korespondentów chłopskich nabiera szczególnego znaczenia.

Okazów w rodzaju wyzyskiwacza Machowiny z powiatu krasnowiejskiego zdemaskowanego w ostatnich dniach w kolumnie naszych Czytelników jest jeszcze sporo. Także nie wszystkie Ośrodki Maszynowe i Spółdzielnie wiejskie pracują tak sprawnie, żeby o nich nie napisać nie można.

Nasi dłużnicy

Parę słów o dłużnikach. Staraniem Redakcji jest sprawne i szybkie załatwienie bolączek poruszanych w korespondencji. W poważnej mierze udaje się to. Zdarzają się jednak wypadki opieszalszości niektórych instytucji w udzielaniu wyjaśnień. Nie odosobnione są wypadki, że odesłanie nadchodzą dopiero po dwóch a nawet trzech upomnieniach.

Wina za tę niedbałość obarczać w wielu wypadkach należy nie tylko kierownictwo danej instytucji, ale także Radę Zakładową, a w szczególności organizację partyjną. Właśnie organizacja partyjna powołana jest w pierwszym rzędzie do czuwania nad sprawnym działaniem organizmu, na terenie którego pracuje. Organizacje partyjne powinny do

ceniać fakt, że Gazeta jest ich wydatnym pomocnikiem w walce klasowej, wskazując wroga na tych odcinkach życia, z których jeszcze nie został wyrugowany. Gazeta wzmacnia czujność i uaktywnia organizację partyjną.

Z ręką na pulsie wydarzeń

Jakie nasuwają się wnioski po pobieżnie dokonanym przeglądzie dotychczasowej współpracy z Czytelnikami?

W pierwszym rzędzie obserwujemy daleko idący wzrost zaufania Czytelników do Gazety oraz wzrost jej autorytetu. Bez względu pożytywnym zjawiskiem jest żywe reagowanie naszych Czytelników na aktualne wydarzenia polityczne.

Czytelnicy nasi coraz częściej nadsyłają do Redakcji

wypowiedzi solidaryzujące się z polityką Partii i Rządu. Przykłady tego mieliśmy podczas trwania Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze, przykłady tego mamy i teraz w związku ze szkodliwą działalnością reakcyjnej części kleru i antypolską polityką Watykanu.

Ten fakt świadczy o tym, że Czytelnicy nasi rozumieją już rolę i sens współpracy z Gazetą, że istniejące jeszcze niedociągnięcia zostaną przy obopólnych wysiłkach zlikwidowane, że zadzierzgnięta więź i zbliżenie zostaną jeszcze bardziej pogłębione. Taką linie pracy będziemy dalej realizować mając w pamięci nauki tow. Stalina, że Partia dopóty pozostanie niezwykła, dopóki zachowa ścisły związek z masami ludowymi.

Edmund Grabkowski

Czy Ośrodki Maszynowe spełniły swe zadanie w akcji zniwnej

O poważnym znaczeniu spółdzielczych ośrodków maszynowych na wsi przekonali się chłop już niejednokrotnie.

Dobrze zorganizowany ośrodek maszynowy, wyposażony we wszystkie maszyny rolnicze — a takim być powinien — chroni przede wszystkim najbardziej warstwę chłopów od wyzysku przez bogaczy wiejskich. W Polsce przedrewolucyjnej, gdzie ośrodki maszynowych nie znano, biedny chłop skazany był na wypożyczenie koni, czy najdrobniejszego sprzętu rolniczego odrabiać wyzyskiwaczom wiejskim kilkotygodniowym odrobkiem. Dziś ośrodki maszynowe przychodzą z pomocą we wszystkich pracach za minimalną i dogodną opłatą gotówkową.

Na terenie woj. poznańskiego posiadamy obecnie 319 Ośrodków Maszynowych z przeszło 400 filiami. Ośrodki pomagają chłopom w pracach polnych przy orkach głębokich, podorywkach, siewie, żniwach omłocie i wykopkach. Praca Ośrodków nie jest jeszcze u nas należycie doceniana. Dopóki chłop nie podniesie swej wiedzy zawodowej, dopóki nie zastosuje nowoczesnych sposobów gospodarowania i wreszcie dopóki nie będzie pracował metodami uspołecznionymi — tak długo nie będzie umiał korzystać i rozumieć zadań spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Dzięki ośrodkom ukończono przedterminowo żniwa

Tegoroczne żniwa wykazały najdobitniej, jak wielką pomocą są ośrodki maszynowe w pracy chłopów. Trzeba przyznać, że w pracach wiosennych jak i obecnie żniwnych zdały w pełni swój egzamin, pracowały o wiele lepiej niż w roku ubiegłym. Zapotrzebowania chłopskie do prac żniwnych zgłoszone do 15 czerwca w sumie 49.000 ha zostały wykonane nie tylko w 100 proc. lecz przekroczone o 200.000 ha. Pomoc

ta udzielona była przeważnie chłopom małym i średnio rolnym.

W żniwach pracowało 1219 snopowiazków i 910 żniwiarek. Bardzo wiele gromad chłopskich, które na skutek zwiększonych w bież. roku urodzajów a później na skutek dużych opadów nie byłyby same w stanie ukończyć prac żniwnych, dzięki ośrodkom maszynowym skończyły żniwa przedterminowo.

W powiecie kępińskim w gromadach Krążyły, Bralin i Rychtal ośrodki wykonały po 500 ha prac żniwnych. — Najlepiej wywiązały się w pracach żniwnych ośrodki maszynowe w powiatach Jarocin, Gniezno, Konin, Mogilno, Świebodzin i Wolsztyn. W wyniku złej organizacji nie zdały egzaminu ośrodki w powiatach Żnin, Turek, Zielona Góra i Gubin.

Trzeba jeszcze więcej usprawnić pracę

Z popełnionych błędów niektóre ośrodki maszynowe na naszym terenie muszą wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Trzeba przede wszystkim usprawnić organizację pracy. Przed każdą ważniejszą akcją maszyny muszą być już poprzednio przygotowane i wypróbowane, bowiem próba przy samej już pracy, często zawodzi i pochłania na naprawę wiele drogiego czasu. Do każdej ważniejszej akcji ośrodki muszą przystąpić z opracowanym gotowym planem.

W ułożeniu planu pomocy muszą sami chłopci, którzy najczęściej zgłaszają się do ośrodków w chwili rozpoczęcia prac w polu. W tegorocznej akcji żniwniej były np. wypadki, iż chłopci prosili o pomoc w chwili gdy zauważyli, że nie podążają sami w pracach żniwnych. Zgłoszenia te były przez ośrodki co prawda przyjęte, lecz wprowadziły w organizację pracy niepotrzebny chaos. W niektórych powiatach zabrakło do snopowiazków sznurka. Niedociągnięcia w tym wypadku nie powstały z winy ośrodków lecz chłopów. Bowiem rolnicy przystąpili do zamawiania sznurka również w ostat-

niej chwili, gdy trzeba było wyjechać maszynami w pole.

Obecnie ośrodki maszynowe przystępują do prac omłotowych a później orki i zasiewów jesiennych. Organizacja ośrodków będzie tym sprawniejsza im wcześniej wpłyną od chłopów za potrzebowania na wykonanie pracy. Trzeba to z całym naciskiem podkreślić, że dobrze przygotowany ośrodek — to niezmiennie ważny element w walce o wyższy poziom życiowy małego i średniorolnego chłopca, to element walki o postęp o dobrobyt podstawowych mas chłopskich.

A. Bączkowski

Młodzi rodacy z zagranicy spędzają wakacje na polskiej ziemi

W pociągu już spotykam dzieci polskie z Francji, wracające z wycieczki do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego. Mimo zmęczenia oczy ich błyszczą, śmieją się. Wspominają ubiegłe dni, analizują swe przeżycia. Wreszcie widzieli historyczne zabytki Krakowa, znane z opowiadań i lektury przerabianej na obczyźnie w polskiej szkole. Potężne wrażenie wywarł Wawel z zainteresowaniem zwiędzali Sukiennice, na wieży kościoła Mariackiego towarzyszyli trębaczowi w trakcie wygrywania hejnału, wysłuchując później jego historii.

Zygmusiowi Plucie najbardziej utrwalił się w pamięci dzwonek „Zygmunta”. Wspomina opowiadanie zasłyszane od przewodnika.

— „Zygmunt” ma olbrzymie serce. Kiedyś w czasie dzwonienia utrwaliło się ono i spadając wyszczerbiło dzwonek wiszący poniżej. Ogładaliśmy tę szczerbę. Serce zawieszono na nowym, mocnym pasie.

Na dzieci, szczególnie z Francji, mimo to, że prawie w 100 proc. pochodzą one z rodzin górniczych, kopalnia soli w Wieliczce wywarła duże wrażenie.

— ...aż 783 stopnie prowadzi do III pokładu pod ziemię — kończy swe opowiadanie Jerzy Nowak.

13-letniemu Franciszkowi Pyclikowi z Francji największą podobała się góra.

— Wracając pieszo z Kasprowego Wierchu — opowiada — spotkał mi się 11-letni Juhasa, który przebywał na halę dzień i noc pilnując krów.

Odwaga małego Juhasy, który „niczego nie boi się” zaimponowała chłopcom. Wymienili między sobą adresy,

Ludność Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej potępia groźbę ekskomuniki

Do tej pory zamieszczaliśmy wypowiedzi naszych Czytelników, wyrażające pod adresem Watykanu słowa goryczy, żalu i oburzenia na próby wtrącania się papieża w sprawy wewnętrzne naszego kraju.

Dzisiaj zamieszczamy dwie wypowiedzi, które zawierają nowe momenty, które są dowodem nie tylko bankructwa afery politycznej Watykanu, ale które świadczą nawet o jej wręcz odwrotnych skutkach.

Oddajemy głos autorom.

„Jestem bezpartyjnym robotnikiem Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu. Podczas okupacji długi czas przebywałem w więzieniach hitlerowskich. Wtedy papież nie znalazł dla nas ciepłego słowa. Ma je za to dzisiaj dla naszych byłych gniebicieli, dla nas pozostawiając groźbę ekskomuniki. Wiemy dobrze, że jest to próba wtrącania się w nasze sprawy wewnętrzne, widzimy na własne oczy że panuje u nas zupełna swoboda wyznaniowa. Kościoły są otwarte, można bez przeszkód spełniać praktyki religijne. Ja sam jestem praktykującym katolikiem.

Wobec tego, że w świetle ostatnich wydarzeń przekonałem się ostatecznie, o słuszności polityki naszego Rządu i Partii, postanowiłem wstąpić w szeregi ZPPR. Będę pracował jeszcze wydajnie, wychowam dzieci na dobrych obywateli, aby gdy dorosną — utrwaliłi w Polsce ustrój socjalistyczny.

Dygas Franciszek — Kościan, Waryńskiego 33

„Proszę niniejszym Komitet Miejski ZPPR o przyjęcie mnie na członka Partii. Dotychczas stałem na uboczu życia politycznego bo chciałem porównując ustrój obecny z przedwojennym upewnić się gdzie jest prawda. Dzisiaj jestem już zdecydowany. Patrząc na rozmach odbudowy naszego kraju i porównując te osiągnięcia ze stosunkami panującymi w państwach kapitalistycznych, doszedłem do przekonania, że takie postępy są nie do pomyślenia na Zachodzie.

Jeszcze więcej przekonało mnie ostatnie wystąpienie papieża, który rzucił na nasz kraj groźbę ekskomuniki. Wystąpienia papieża mają na celu odbudowę faszyzmu niemieckiego i rzucają go jako awangardę faszyzmu przeciwko ludzkości.

Ponieważ uczucia religijne są u nas całkowicie przez Rząd zabezpieczone postępowanie takie jest nieuzasadnione. Przekonało mnie to o słuszności drogi jaką kroczy Polska Ludowa i wódz klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Kalota Alfons

pracownik warsztatów PKP w Poznaniu

przyszedł pisywać do siebie, Juhasa zaśpiewał piosenkę góralską, chłopcy z Francji — polską wyuczoną na kolonii. Nic sympatii została zadzierżgnięta.

— A te spodnie z parzenkami, serdaki, kierzce i kapeluszki góralskie to oni na



prawdę noszą — dorzuca mały, czarnooki Alojzy Rusinek.

Dojeżdżamy do Chodzieży. Na dworcu chłopcy formują czwórki i maszerują do siedziby kolonii gdzie po apelu odbywa się uroczyste wciągnięcie sztandaru na maszt. Sztandar łopocąc na wietrze wzbija się coraz wyżej, a równocześnie płyną słowa hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„Naprzód młodzieży świata. Niech braterski połączy nas trud,

Groźne przemina lata
Hej, kto młody do pracy na
bój...”

U stóp masztu na trawniku

umieszczono orla wykonanego z tłuczonej porcelany i cegły obok niego widnieją: sierp, kowadło, młoty, toporek i maszyna. Są to godła, ilustrujące nazwy poszczególnych grup kolonijnych. Nazwy te nie są przypadkowe, chłopcy wybierali je sami. Nie są przypadkowe, ale dużo mówiące. Dziecko zerwało z ciekawym sentymentalizmem lat dawnych, co świadczy o tym, że dziecko żyje rzeczywistością dnia dzisiejszego, że twórczą pracą — to atmosfera w jakiej się wychowuje.

Kolonia dobiegała końca. Stwierdzić należy, że kolonia dzieci polskich z zagranicy znajdująca się w Chodzieży spełniła swe zadanie. Nasi mali rodacy z zagranicy spędzili beztrudnie kilka tygodni w towarzyskiej dziedzi królowych i zwiedziły Polskę. Pogadanki, czytelnictwo i zwiedzanie warsztatów pracy w dużej mierze przyczyniło się do umocnienia w nich patriotyzmu proletariackiego, ugruntowało właściwy stosunek do pracy, utrwaliło więzy międzynarodowe. Wyniki te osiągnięto w dużej mierze dzięki harmonijnej współpracy wszystkich wychowawców z kierownikiem tow. Alf. Karę na czele.

Słowo jeszcze o pomieszczeniu kolonii, która znajduje się w internacie gimnazjum w Chodzieży. Wzorem czystości i porządku panujące we wszystkich salach i na korytarzach stanowią obraz zgola odmienny od tego jaki panował tu przed kilku tygodniami, w chwili przejęcia budynku na siedzibę kolonii. Brud i zaniedbanie zniknęło. Przemiennie te należy także zapisać na konto kierownictwa kolonii (en)

Kredyty Rady Państwa wykorzystane będą na remont mieszkań i naprawę ulic w dzielnicach robotniczych

Rada Państwa przeznaczyła ostatnio 10 mil. zł na polepszenie warunków mieszkaniowych klasy robotniczej w Poznaniu. Suma ta wykorzystana zostanie całkowicie na remonty mieszkań oraz naprawę ulic w dzielnicach, zamieszkałych głównie przez robotników.

Wszystkie niezbędne materiały są już przygotowane, toteż wykonanie zaplanowanych robót nie nastreczy żadnych trudności.

Na ułożenie nowych chodników Zarząd Miejski przeznaczył przeszło 2.200 tys. zł.

Ułożony będzie chodnik z płyt betonowych o powierzchni ok. 500 m kw. na ul. Brzozowej. Na ul. Długosza przewiduje się ułożenie chodnika o powierzchni 800 m kw., na ul. Głównej — 1200 m kw. Ponadto ułożone będą chodniki na rozmaitej długości odcinkach ulic: Opolskiej, Galla, Kadłubka, Umińskiego, Będzińskiej, Gliwickiej, Gdynińskiej. Ogółem po wykonaniu robót powierzchnia chodników w dzielnicach robotniczych zwiększy się o przeszło 5.600 m kw.

Plan robót przewiduje również budowę jezdni ul. Brzo-

zowej. Nowy bruk ułożony zostanie na powierzchni około 2000 m kw. Materiał jest już na miejscu, należy się więc spodziewać szybkiego wykonania robót. Koszt ich wyniesie 1.800 tys. zł.

Przeszło 3 mil. zł przeznaczono na remont mieszkań robotniczych w budynkach miejskich. Suma ta umożliwi dokonanie drobnych remontów około 100 mieszkań.

Plan przewiduje ponadto doprowadzenie rurociągów gazowych do 178 mieszkań robotniczych. Na wykonanie tej pracy przeznaczono półtora mil. zł. (w)

Rozmawiamy ze zwycięzcami konkursu „Gazety Poznańskiej” p. t. „Kto odgadnie”

Jak już informowaliśmy — nasz ostatni konkurs sportowy pt. „Kto odgadnie?” wywołał nieoczekiwane duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników. Wśród ok. 3 tysięcy uczestników przeważała prowincja — re-

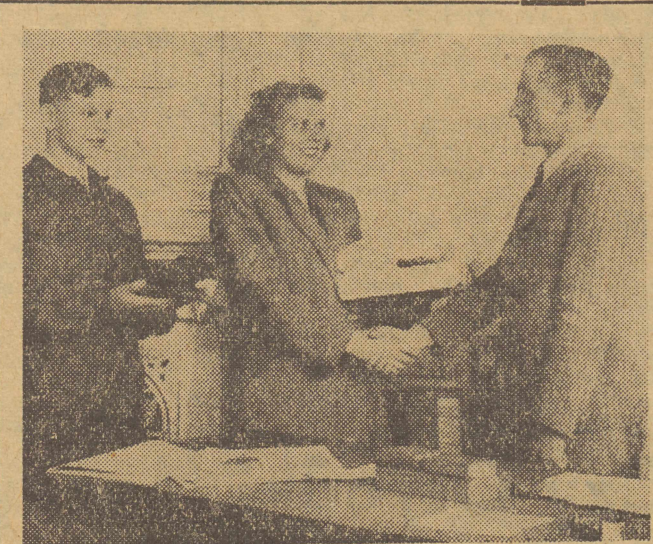
pow. chodzieskim. Piękny komplet sportowy składający się z bluzy oraz szarawarów, przesłane wymienionemu pocztą, spawili nas — jak pisze — na prawdę wielką radość. Ze swej strony życzymy szczęśliwemu wy-

Perzowi z Poznania, ul. Długa 13, m. 1 oraz III — Mieczysławowi Boga również z Poznania, ul. Wawrzyniaka 23. Wymienionym wręczono nagrody ub. niedzielę w redakcji „Gazety Poznańskiej”.

Sympatyczny i dziański uczeń VII klasy 32 Szkoły Podstawowej — Perz Lucjan ucieleśniał się serdecznie z otrzymanego kompletu sportowego: koszulki, spodenek oraz skórzanych meczów. Chłopiec gra w piłkę nożną, przy czym ulubioną jego pozycją jest lewa pomoc. Interesuje się jednak również wszelkimi innymi dziedzinami sportu, m. in. i lekką atletyką, do której go specjalnie zachęcamy, gdyż ma nieźle warunki fizyczne na przyszłego miotacza.

Mila blondyneczka — ob. Boga Mieczysława jest pracownicą fizyczną w firmie „Pe-Be-Co”. Należy do KS „Związkowiec Warta”, którego znaczek z dumą nosi na kostiumie. Uprawiała piłkę ręczną, lecz ostatnio, ze względu na zatrudnienie w dwóch zmianach, musiała przerwać treningi. Z czynnego udziału w sporcie nie zamierza jednak bynajmniej zrezygnować. Z nagrody — kompletu gry w tenis stołowy, jest bardzo zadowolona. Uprzyjemni on jej wolne od zajęć służbowych chwile w długie wieczory jesienno-zimowe.

Wszyscy trzej zwycięzcy są stałymi czytelnikami „Gazety Poznańskiej”, którą uważają za swoją najbliższą codzienną lekturę. Oczywiście — jako sportowcy — najwięcej interesują się wiadomościami sportowymi.



Zwycięzcy naszego konkursu odbierają z rąk przedstawicieli naszej redakcji nagrody. Na zdjęciu od lewej uczeń Lucjan Perz i pracownica PeBeCo ob. Mieczysława Boga.

prezentowaną, nieomal przez wszystkie powiaty. Jej też przedstawicielowi przypada w udziale I nagroda za najbliższe prawdy rozwiązania konkursu. Otrzymał ją mianowicie ob. Fr. Konwiński z Rataj (ul. Jeziora 11) w

brańcowi, aby otrzymana nagroda stała się tak dla niego samego, jak i jego otoczenia, zachętą do dalszego uczestnictwa w konkursach „Gazety Poznańskiej”. Pozostałe dwie nagrody przypadły: II — Lucjanowi

SPORT

Tour de Pologne

Oficjalne wyniki I etapu

Oficjalne wyniki I etapu Tour de Pologne Warszawa — Łódź (133 km) przedstawiają się następująco:

Indywidualnie:

1. Niculescu (Rumunia) — 3:50:00 (przeciętna szybkość 34,7 km/godz.)
2. Ostergard (Dania) — 3:50:01.
3. Locatelli (Włochy) — 3:50:02.
4. Garnier (Francja) — 3:51:55.
5. Olsen (Dania) — 3:51:55,2.
6. Lemay (Francja) — 3:51:56.
7. Clark (Anglia) — 3:51:57.
8. Sandru (Rumunia) — 3:52:57.

9. Riegert (Francja) — 3:52:58.
10. Jensen (Dania) — 3:53:15.

Polacy: 19) Wójcik — 3:54:02, 23) Wyglenda — 3:57:13, 25) Napierała — 3:57:15, 27) Motyka — 3:57:38, 28) Nowoczek 3:58:08, 29) Rzeźnicki — 3:59:13.

Dryżynowo:

1. Dania — 11:35:11,2.
2. Rumunia — 11:36:42.
3. Francja — 11:36:49.
4. Anglia — 11:39:13.
5. Włochy — 11:40:59.
6. Polska — 11:48:30.
7. Polonia Francuska — 12:02:21.

„Kolejarz” Poznań - OZPN Szczecin 1:1 (0:0)

W Szczecinie rozegrane zostało spotkanie piłkarskie między reprezentacją OZPN Szczecina a „Kolejarzem” (Poznań), zakończone wynikiem 1:1 (0:0). „Kolejarz” wystąpił w pierwszoligowym składzie bez Amoli. Bramki uzyskali: Koltuniak dla „Kolejarza” i Piątek dla Szczecina. Widzów 7 tys. Sedziował Mielnik ze Szczecina.

Regaty o mistrzostwo Polski juniorów

Na torze Yachtklubu we Wrocławiu rozegrane zostały po raz pierwszy regaty o mistrzostwo Polski juniorów z udziałem 105 zawodników. Regaty zgromadziły na starcie 27 żaląg z 14 klubów. W ramach zawodów rozegrano 4 biegi o mistrzostwo Polski juniorów. Bieg ósemek wygrała osada ZKW „Budowlani” (Płock) w czasie 2:39,4, czwórki półwyscigowe do lat 18-tu 1) TW Związkowiec (Bydgoszcz) w czasie 3:12,4. W biegu jedynek do lat 19-tu zwyciężył Palicki z BTW „Związkowiec” (Bydgoszcz) w czasie 4:17, — dwójki półwyscigowe do lat 19-tu wygrała walcowerem osada MKS „Czarni” (Wrocław) w czasie 4:37,1.

Juniorzy Brna wystąpią w Polsce

Zarząd KOZPN ustalił definitywnie terminy 3-ich występów juniorów Brna w Polsce: 10 września — z juniorami okręgu krakowskiego w Krakowie, 13 września — przeciw reprezentacji juniorów Warszawy w Warszawie i 16 września — przeciw juniorom Łodzi w Łodzi.

Piłkarze „Junaka” ZMP wygrywają turnieje błyskawiczne

Rozegrany we Lwówku turniej błyskawiczny piłki nożnej, organizowany przez drużynę LZS Start przyniósł drużynie Junaka przy Zarządzie Zakładowym ZMP Poczta Poznań zdecydowane zwycięstwo. Junak zajął I miejsce, zdobywając równocześnie puchar.

Również w turnieju błyskawicznym, organizowanym w ubiegłą niedzielę przez ZS Gwardię w Babimoście piłkarze Junaka odnieśli zwycięstwo

pod okiem trenera związkowego ob. Maślaka starannie przygotowują się do nadchodzących walk mistrzowskich. Ostatnie mecze wykazały znaczną poprawę formy drużyny żabikowskiej, a uzyskane wyniki każą przypuszczać, że w nadchodzących nowych rozgrywkach mistrzowskich piłkarze „Stelli” zajmą jedno z czołowych miejsc w poznańskiej B klasie. (Kacz)

Zygodnik „Kobieta”
jest Twoją najwierniejszą przyjaciółką
Cena numeru tygodnika „Kobieta” 25 zł
została obniżona do 1163

Holender Slykhuiss pokonał Reiffa w biegu na 1500 metrów

W czasie międzypaństwowego lekkoatletycznego spotkania pomiędzy Holandią i

Belgią w biegu na 1500 m Belg Reiff został pokonany przez Holendra Slykhuissa, który uzyskał fenomenalny czas 3:43,8.

Czas ten jest gorszy tylko o 0,8 sek. od rekordu świata Szwedów Hoegga i Stranda.

Juniorzy LZS-ów na obozie w Kowańcu

KRAKÓW (PAP). Wśród 90 juniorów 4 turnusu na obozie szkoleniowym KOZPN na Kowańcu większość stanowią reprezentanci Ludowych Zespołów Sportowych. Mimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych praca szkoleniowa, prowadzona przez trenerów Balcera i Jesinke, trwa bez przerwy i przynosi pozytywne rezultaty.

KOMUNIKATY

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 18 odbędzie się w sekretariacie ZKS „Stal” przy ul. Daszyńskiego zebranie kierowników drużyn piłkarskich, uczestniczących w międzywarszawskim turnieju piłkarskim Zakładów Przemysłu Metalowego celem uzgodnienia dalszych rozgrywek.

W Zabikowie odbyło się półroczne zebranie ZKS Budowlani — „Stella”. Nad sprawozdaniami z półrocznej działalności klubu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której skrytykowano m. in. piłkarzy. Zaniechanie i lekceważenie treningów przyczyniły się w znacznym stopniu do fatalnych porażek „Stelli” w decydujących meczach mistrzowskich rozgrywek. Obecnie piłkarze „Stelli”

Piłkarze „Budowlanych” przygotowują się do nowych rozgrywek

pod okiem trenera związkowego ob. Maślaka starannie przygotowują się do nadchodzących walk mistrzowskich. Ostatnie mecze wykazały znaczną poprawę formy drużyny żabikowskiej, a uzyskane wyniki każą przypuszczać, że w nadchodzących nowych rozgrywkach mistrzowskich piłkarze „Stelli” zajmą jedno z czołowych miejsc w poznańskiej B klasie. (Kacz)



Na rumiane to jabłuszko Florka mocno czuje chrapkę; Wiciuś wlaż jej na ramiona i w górę wyciąga łapkę.

Lecz na próżno — za wysoko — więc do Florci robi „oko”; wszak już w raju u Adama, jabłko Ewa rwala sama!

Florka jak za pięć złapała mato drzewa nie wyrwała. Sygnę się wokół łicie, jabłko też spadło nieszczęście.

Lecz nie w chrapkę — jest za płotem w górę drapając się galopem; kosa właśnie jabłko tuje i mówi „Słownie dziękuję”.

OGŁOSZENIA

W związku z wykonaniem planu produkcyjnego na 1950 r. Wydział Planowania Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Zjednoczenie Poznańskie zwraca się do wszystkich inwestorów, którzy przewidują zlecenia inwestycji budowlanych na 1950 r. Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu Zjednoczenie Poznańskie o podanie obiektów z dokładnym opisem ich przeznaczenia, wyposażenia, kubatury oraz orientacyjnej sumy do umowy wstępnej. Ostatni termin upływa w dniu 5 września br. Dane powyższe są niezbędne do zapotrzebowania materiałów budowlanych na wykonanie planu produkcyjnego na r. 1950 w myśl zarządzeń Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (Instrukcja nr. 8). Nieprzedłożenie powyższych danych i niezawarcie umowy wstępnej ze Zjednoczeniem P. P. B. w powyższym terminie spowoduje wykluczenie inwestora z planu finansowo — gospodarczego na r. 1950.

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach Wlkp. sprzedaje w dniu 7 września br. samochód osobowy DKW 4-cylindrowy. Samochód oglądać można z wyjątkiem świąt w G. S. w Obornikach od godziny 8—17. Oferty z podaniem ceny ofertowej

a) samochód z ogumieniem, b) bez ogumienia

należy składać do dnia 5 września br. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Zbieramy ODPADKI UŻYTKOWE

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Poszukuje dom z ogrodem w mieście powiatowym celem kupna. „Gazeta Poznańska” nr 1218.

Księgowości Kursy Wicorowe rozpoczynamy 5 września. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. 1106

Sprzedam okazyjnie motocykl 200 na kardan. Sobkowiak Jan — Buk, Grodziska 24. 1176

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krośnie Odrz. poszukuje wykwalifikowanych

piekarzy 1195 i młynarzy

Wynagrodzenie według obo wiązujących stawek. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw prosimy nadsyłać do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krośnie Odrz., ul. Pocztowa nr 19

Starszego inspektora technicznego o kwalifikacjach inżyniera budowlanego z uprawnieniami poszukuje dyrekcja P. P. B. Z. P. Wydział Personalny, aleje Marcinkowskiego 1. 1206

Potrzebni natychmiast do Rzepina Lub.: kasjer, referent, magazynier. Zgłoszenia: Spedytor, Rzepin Lub., ul. Dworcowa 57 lub Spedytor, Poznań, Armii Czerwonej 12. 1196

Przyjmę 2 panienki na wspólne pokój nałchietniej uczennice. Wiadomość: „Prasa” — Ostrów Wlkp 1200

Uczeń piekarski potrzebny. — St. Kaczmarek, Grodzisk Wlkp. Kolejowa. 1214

Opona 110X24 do sprzedania. Oferty kierować: „Prasa”, Grodzów. 1215

Materace z powłokami materiałowym i własnym wykonaniu W. Wrześniowiec, Poznań, Ratajczaka 7, telefon 36-31. 1174

Zagubiono wojskowe zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Aadamski Franciszek, Józefa. r. 1911, wydane przez RKU-Gniezno. 1197

Zagubiono dowód osobisty na nazwisko Kulik, Kapno, ul. Poniatowskiego 6. 1189

Zagubiono książeczkę wojskową odcinki zameldowania, dowód własności mebli z O. U. L. na nazwisko Smok Lucjan. Matyszyn Wielki k. Gorzowa. 1201

Zagubiono legitymację Polska Wena 801, Andrzejewska Regina, Zielona Góra, Kraszewskiego. 1201

Zagubiono książeczkę wojskową RKU Zielona Góra, zameldowanie Kupalski Józef, Zielona Góra. 1202

Zagubiono odcinek zameldowania, gm. Chodaków pow. Sochaczew. — Salskańska Anna, Przylp. pow. Zielona Góra

Zagubiono legitymację PZPR 364 826. Antkowiak Józef, Ku nowo, pow. Gostyń 1219

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, Z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-33, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-21. ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Zakład Główny w Poznaniu K — 877

Wiciuś i Florka

Wszystkie dzieci z gminy Zieleniec zaczynają rok szkolny w jasnych i obszernych salach

W gminie Zieleniec, — liczącej 24 gromady, znajduje się duża ilość dzieci i młodzieży szkolnej, która dotychczas odbywała naukę w warunkach nie zawsze odpowiednich. Rozszerzenie sieci szkół i rozłożenie opieki nad dziećmi stało się obecnie naczelnym zadaniem władz gminnych. Zadanie to jest konsekwentnie realizowane, czego dowodzą prace, prowadzone przy remontach i odbudowie szkół i przedszkoli na terenie gminy.

Wyremontowane dotychczas szkoły: w Dzierżowie i Deszczynie, odnowiono szkołę w Łagodzinie, oraz wyremontowano przedszkola: w Borku, Zieleniu i Dzierżowie. Dobięga końca prace remontowe przy szkole w Ciecierzcach i już w początku września będzie ona rozbrzmiewać gwarem miejscowej dziatwy. W tym

czasie ukończony będzie remont przedszkola w Deszczynie. Zapewni ono opiekę i rozrywkę dzieciom, których rodzice zajęci są pracą zawodową. Na brak materiału budowlanego gmina nie narzeka, gdyż akcja odgruzowania wsi daje tysiące cegieł, kafle do pieców, deski i inne.

Zarząd Gminny powierzył już Spółdzielni Pracy

Rzemiosł Budowlanych — „Jedność” z Gorzowa prace remontowe szkół w Siedlicach, Ulimie, Białobocicach, Gliniku, Brzozowcu i Boleminie. Szkoły te zostaną oddane do użytku po remoncie jeszcze w bieżącym roku. Koszty remontów pokrywa w większości Zarząd Gminy przy częścicowej pomocy finansowej Inspektoratu Szkolnego.

Wiele szkół było dotychczas niedostatecznie ogrzewanych, pozbawionych niezbędnych pomocy szkolnych, których brak utrudniał naukę. Obecnie, dzięki właściwemu potraktowaniu zagadnienia oświaty przez władze gminne, — wszystkie dzieci z gminy Zieleniec, będą się uczyły w jasnych i obszernych szkołach.

Dej.

Złóbek „Polskiej Welny”

wzorem dla innych zakładów pracy

Złóbek „Polskiej Welny” w Zielonej Górze niewątpliwie zaliczyć należy do jednego z najlepszych w mieście.

W 15 dużych, przestronnych salach mieści się 85 dzieci. Dzieci podzielone są na dwie grupy, pierwsza z nich obejmuje dziatwę do lat 3, a druga od 3 do 5 lat.

Opieka nad przebywającymi w Złóbkę dziećmi spoczywa w ręku fachowego kierownika i referenta socjalnego ob. Wandy Chlewickiej, członkini rady zakładowej.

Złóbek jest czynny od godziny 6 do 22. Personel w tym czasie pracuje na dwie zmiany.

Posiłki dzieci otrzymują wysokokaloryczne 4 razy dziennie. W wypadku choro-

by dziecko umieszcza się w specjalnej izolacji, gdzie przebywa pod fachową opieką personelu sanitarnego i doглядającego lekarza. Wnętrze Złóbka robi wrażenie bardzo

dodatnie. Czyste pokoiki, małe dziecięce umeblowanie oraz na białe pomalowane ściany doskonale wpływają na samopoczucie dzieci.

(Dl)

W Zielonej Górze targi

tylko we wtorki i piątki

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej ustalono porządek targów w Zielonej Górze.

W czasie od 1 kwietnia do 30 września targi rozpoczynają się o godz. 6-tej, w czasie od 1 października do 31 marca o godz. 7-mej. Targi kończą się o godz. 14-tej.

O ile by w dzień targowy przypadł dzień świąteczny, targ odbywa się w dniu następnym po święcie. Targi małe odbywać się będą we wtorki i piątki.

Na miejsce dla targów małych wyznaczony jest Plac Wielkopolski od strony wschodniej do strony zachodniej. Stoiska winny być ustawiane rzędami według kolejności: I — nabiał (ser, masło, mleko i jaja); II — owoce i warzywa; III — produkty rolne; IV — drób i króliki.

Na Placu Wielkopolskim od strony zachodniej (obok basenu) winny stać stoiska z wyrobami konfekcyjnymi i obuwniczymi w pierwszym rzędzie i w II — wyroby pantoflarskie, czapkarskie, koszykarskie, garncarskie i bednarskie. Sprzedają jakiegokolwiek artykułów po za dniami targowymi (wtorki i piątki) jest zabronione. (Zb)

Na wspólnej wycieczce najmilej spędza się niedzielę

Z inicjatywy rady zakładowej i referatu akcji socjalnej Zaodrzańskich Zakładów Konstruktory Stalowych urządzono w ubiegłą niedzielę samochodową wycieczkę do położonej nad Odrą Krepy.

Piękna pogoda zgromadziła 250 pracowników i członków ich rodzin.

Każdy z uczestników otrzymał za minimalną opłatą paczkę żywnościową oraz butelkę chłodzącego napoju.

Dobrowolna orkiestra „Zaśtała” przegrywała nieomal przez cały dzień w czasie przejazdu i do tańca podczas postoju.

Różne gry i zabawy urządzone przez organizatorów wprowadziły wesoły nastrój, który trwał aż do powrotu do Zielonej Góry. Wycieczkowicze zachwyceni pięknem okolicy postanowili wpłynąć

na organizatorów, ażeby i w przyszłą niedzielę urządzili podobną wycieczkę.

Lato zbliża się ku końcowi, a odpoczynek w obcowaniu z przyrodą dodaje sił do dalszej pracy. (Sz)

PPB w Gorzowie wybrało nową radę zakładową

W świetlicy gorzowskiego Oddziału PPB odbyły się ostatnio wybory do rady zakładowej, z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Budowlanych tow.tow. La-stowskiego i Miłkowskiego. W wyniku wyborów jawnych w skład nowej rady weszli tow.tow. J. Garolek R. Grzybow-ski, C. Kucharski, J. Korwik, Kaźmierczak, M. Baran, Mań-czakówna, Modzelewska i Je-lewski.

Nowa rada zakładowa objęła urzędowanie z dniem 22 bm. (ZL)

Kaleczenie gołębi pocztowych jest karalne

Gorzowski Oddział Zjednoczenia Polskich Hodowców Gołębi Pocztowych liczy 40 członków i rozwinął już pla-

Spółceństwo wielkopolskie wypowiada się w sprawie watykańskiej

W łańcuchu wypowiedzi w sprawie uchwały watykańskiej notujemy dalsze głosy z terenu woj. poznańskiego:

CHODZIEŻ

Stronictwo Pracy przyłącza się do protestu

Na nadzwyczajnym zebraniu M. R. N. w Chodzieży w imieniu miejscowego Koła Stronictwa Pracy ob. Andrzejewski złożył następujące oświadczenie:

„Jako katolicy — uznajemy autorytet papieża w sprawach wiary, natomiast jako Polacy sprzeciwiamy się wszelkiej polityce Watykanu godzącej w nasze interesy narodowe. Uważamy groźbę ekskomunikacji milionów Polaków — Katolików budujących Polskę Ludową za nadużycie przez papieża autorytetu Stolicy Apostolskiej w interesie spraw światła kapitalistyczno-imperialistycznego, ze sprawami ani wiary ani kościoła nie wspólnego nie mających.

Dlatego stanowczo protestujemy przeciwko groźbie ekskomunikacji papieża, który tak mało serca, uznania i poparcia okazuje narodowi polskiemu i jego wspaniałym osiągnięciom w budownictwie Polski Ludowej, a przeciwnie szczególną opieką darzy naród niemiecki.”

LESZNO

Sądownicy leszczyńscy na słuchają dekrety o wolności sumienia i wyznania

Pracownicy Sądu i Prokuratury w Lesznie odbyli zebranie protestacyjne w sprawie uchwały watykańskiej pod przewodnictwem prezesa S. O. w Lesznie ob. A. Begale, członka S. D. Po źródłowym refe-

racie na temat rozbieżności polityki Watykanu z interesami: Polski dawniej i obecnie dyskutowali podkreślając specjalnie fakt i znaczenie wejścia w życie dekretu o ochronie wolności sumienia. „Popieramy stanowisko rządu Polski — powiedzieli sądownicy leszczyńscy, — i wykonamy wszystkie obowiązki, aby ochrona wolności sumienia i wyznania była w Polsce w pełni realizowana i nie pozwolimy, aby ktokolwiek wykorzystując religię dla celów politycznych szerzył zamęt i wprowadzał rozbiórę wśród społeczeństwa.”

OSOWIEC

Robotnicy przodującego majątku Osowiec odpowiadzą Watykanowi wzmożoną pracą

W świetlicy przodującego w całej Wielkopolsce majątku P. G. R. Osowiec, pow. Mogiła na okazji zebrania celem wzmocnienia legitymacji partyjnych członkom Organizacji Podstawowej P. Z. P. R. omówiona została przez robotników rolnych majątku sprawa uchwały watykańskiej.

Po okolicznościowym referacie zebrani wypowiadali się zdecydowanie przeciwko groźbom watykańskim. Najdobitniej przedstawił rzecz tow. Jankowski, mówiąc przy gromkim aplauzie zebranych: „Wcale nas to nie martwi, że święta papieska składa się z samych tylko hrabiów i możnowładców, którym nie w smak jest rozwój Polski Ludowej. Na polityczne wicherzenia Watykanu odpowiemy jeszcze wydatniejszą pracą dla naszego wspólnego dobra.”

Kto zbierze owies z pola przy Zakładzie Psychiatrycznym w Gorzowie?

Przy gorzowskim Zakładzie Psychiatrycznym jest gospodarstwo rolne o powierzchni ok. 10 ha ziemi uprawnej.

Administracja gospodarstwa zajmuje się kierownikiem ośrodka ob. Cenker nie wykazując wielkiego zainteresowania. Skoro owies stoi do tej pory na pniu już częściowo zczerniał i porośnięty wyższymi od niego chwastami.

Stan taki powstał rzekomo na skutek braku sił do pracy. Argument ten nie przemawia do przekonania, gdyż na polu widzi się robotników zatrud-

nionych przy kopaniu kartofli. Czyby kierownik uważał, że cena za kartofle wyrówna stratę zmarnowanego owsa? (em)

Dziś środa 24 sierpnia 1949 r.
Bartłomiej — Cieszymierza
Jutro czwartek 25 sierpnia 1949 r.
Ludwika — Sicińska

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Młecia Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 334
Pogotowie ratunkowe ambulator.
PCK: 800

Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel 280

DYŻURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Sylwester Ziętek, ul. Bankowa 12.

ODPRAWA ZARZĄDÓW KÓŁ
ZMP

W Kolsku pow. Zielona Góra odbyła się w ubiegłym tygodniu odprawa kół ZMP z Gminy Kolsko. Obecny na odprawie delegat Zarządu Powiatowego ZMP ob. Bogdan Morawski szeroko omówił nowe formy pracy ZMP-owskiej. O wielkim zainteresowaniu obecnych świadczyła ożywiona dyskusja nad nowym programem prac.

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE
AKTYWU ZMP.

W ubiegłym tygodniu w sali Zarządu Powiatowego ZMP odbyły się 3 dniowe seminaria szkoleniowe dla aktywistów szkoleniowych ZMP, celem podniesienia poziomu ideologicznego aktywistów.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Zielone lata”
KROSNO — „Lubuskie”
„Ojczyzna”
LUBSK — „Patriot”
„Skarb”
ŚWIEBOZIN — „Rialto”
„Kwiat miłości”
„Noc w Casablance”
Wschowa — „Hej”
„Maksym”
ZIELONA GÓRA — „Nyssa”
„Decyzja prof. Milasa”



Dziś środa 24 sierpnia 1949 r.
Bartłomiej — Cieszymierza
Jutro czwartek 25 sierpnia 1949 r.
Ludwika — Sicińska

ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Młecia Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 923
Komitet Pow. PZPR 509
Karetka Pogotowia PCK 889
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 980
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 29 — 839
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Dzielna nr. 44 — 338

ZEBRANIE AKTYWU
KOBIECEGO PZPR.

Dnia 28 bm. w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego o godz. 16 odbędzie się plenarne zebranie aktywów kobiecego PZPR. Ze względu na ważność obrad obecność członkiń obowiązkowa.

WPROWADZENIE WŁADZY
W BŁĄD JEST KARALNE

Ob. W. Duszyńska zam. przy ul. Kosztyńskich 104 w Gorzowie zgłosiła w komisariacie M. O. że sąsiadka jej ob. Liszkowska poraniła nożem jej rękę. Śledztwo wykazało, że Duszyńska przecięła sobie rękę odtamkami szczyby, która wybiła w czasie awantury w mieszkaniu Liszkowskiej. Za wprowadzenie w błąd milicji Duszyńska czeka rozprawę sądową.

PIJANY SZOFER
SPOWODOWAŁ WYPADEK

Na ul. Wodnej w Gorzowie samochód ciężarowy Centrali Miastowej prowadzony przez H. Dąbrowskiego zam. w Gorzowie ul. Sielska 18, najechał na stojący po prawej stronie samochodu Elekrowni. Uderzenie spowodowało uszkodzenie obu wozów. Wypadek na szczęście obył się bez ofiar.

Sprawca wypadku jest kierowcą Dąbrowski, który przed wyjazdem wypił z kolegami litr wódki do czego zresztą sam się przyznał.

JUNACY „SP” OBEJRZA
CIEKAWY FILMY

W dniach 28 i 29 bm. w Komen-dzie Powiatowej „Służba Polsce” przy ul. Poniatowskiego operator terenowy Okr. Zarz. Filmu Polskiego wyświecił filmy dla 47 junaków „SP”, którzy w dniu 29 wyjadą na dwumiesięczny kurs do Brygad Robotniczych.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Przeżycie”
GORZÓW — „Capitol”
„Wies na pograniczu”
„Słoneczko”
„Wielkie życie”
„Młoda gwardia” I seria
KRZYŹ — „Cygańska miłość”
KUROWO — „Jutrzenka”
„Dziewczyna z baletu”
Między — „Świt”
„Mali detektywi”
SZUMICH — „Księżniczka”
„Lenin w 1918 r.”
SIRŻEL — „KRAJANIE”
„Osadnik” — „Pieśń Tajgi”
BŁYŹ — „Pleb”
„Znak Zorro”
TR — „Kł — „Corso”
W — „Kł — „Komet”
„Bolero”
Pi — „Zorza”
„Czwarty peryskop”

ZE SPORTU

Puchar przechodni P. I. W. pozostał w rękach gospodarzy

W dniach 20 i 21 bm. na terenie Państwowego Instytutu Weterinarii w Gorzowie odbyły się rozgrywki siatkowe pod nazwą „Turniej siatkówki świata pracy” o puchar ufundowany przez PIW. W turnieju wzięło udział 5 zespołów: Dyrekcja Lasów Państwowych, Państwowa Centrala Handlowa, Ubezpieczalnia Społeczna, Zjednoczenie Energetyczne i „Peiwu” — drużyna PIW.

W pierwszym dniu rozegrano mecze: „Peiwu” — Elektr. 2:0 Ub. Społ. — DLP 0:2 „Peiwu” — PCH 2:0, Elektr. — Ub. Społ. 2:0, DLP — PCH 2:0, PCH — Ub. Społ. 2:1 „Peiwu” — Ub. Społ. 2:0.

W drugim dniu: Elektr. — DLP 0:2 Elektr. — PCH 2:0 „Peiwu” — DLP 2:0.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce uzyskała drużyna „Peiwu”, drugie — DLP, trzecie — Elektr., czwarte — PCH i piąte — Ubezpieczalnia. Tym samym pu-

char zdobyty w ub. roku przez „Leśnika” (DLP) przeszedł w tym roku do „Peiwu”.

Gorzowska „Unia” zacieśnia więzy przyjaźni ze sportowcami z powiatu

Nawiązanie łączności sportowej miasta ze wsią odgrywa ważną rolę w akcji umasowienia sportu. Doceniając to gorzowska drużyna siatkowa ZKS „Unia” rozegrała w niedzielę mecz siatkówki z Ludowym Zespołem Sportowym w Santoku, zakończony zwycięstwem „Uni” w stosunku 2:1.

Gra prowadzona była na dobrym poziomie w obecności ok. 200 widzów. Sędziował do-

zobaczmy czy drużyna ta pozwoli odebrać sobie puchar w roku przyszłym.

Dej.

brze ob. Wieleba z Santoku. Po meczu odbył się dwugodzinny wieczorek taneczny w sali Domu Ludowego.

Niewątpliwie inne kluby gorzowskie pójda za przykładem „Unii” docierając do najdalejzych gromad i gmin powiatu. co przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni między sportowcami miejskimi i wiejskimi oraz podniesie poziom sportu w powiecie gorzowskim. (Dej)

W trosce o kulturę dnia codziennego

W tych dniach zatwierdzony został projekt budowy gmachu, w którym mieścić się będą nowoczesne pracownie doświadczalne i centralny ośrodek propagandowy Biura Nadzoru Estetyki Produkcji. Z chwilą uzyskania nowego, należytego wyposażonego warsztatu pracy — BNEP w pełni będzie mogło realizować swe zadania, którym są: stałe podnoszenie kultury życia codziennego poprzez nadzór nad estetyką produkcji przedmiotów użytkowych, mobilizowanie artystów do współpracy z przemysłem oraz systematyczne kształcenie smaku artystycznego szerokich mas.

Dzięki stałemu pokazom w sali wystawowej BNEP wyrabiać się będzie smak ludzi, współdziałających w tworzeniu wyrobów codziennego użytku (robotników, techników, kierowników fabryk, ludzi, działających w zakresie zbytu tych przedmiotów (pracowników Centrali Zbytu, Domów Towarowych itp.) oraz odbiorców, zwłaszcza kobiet, których upodobania decydują nieraz o wyglądzie mieszkań, stołówek, szkół itp.

Ani jednego analfabety w r. 1950

WŁADZE PAŃSTWOWE, ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE w kampanii przeciw analfabetyzmowi

W bieżącym roku rozpoczynamy ostatnie stadium kampanii przeciwko analfabetyzmowi.

W pierwszym i drugim etapie, tzn. od miesiąca listopada 1945 r. do marca 1949 r., na terenie naszego województwa przeszkolono na kursach łącznie 54 682 osoby. W trzecim i ostatnim, trwającym obecnie etapie uczestniczy w 284 kursach 4 490 analfabetów. W praktyce jednak okazało się, że około 40 proc. kursów zostało zawieszonych w okresie zimy, co było niesłusznym ze strony kierowników tych kursów posunięciem, ponieważ nie odrywając ani na chwilę słuchaczy od zagadnień produkcyjnych, można było kursy wiejskie kontynuować w niedziele lub częściej w tym roku dni śne.

Wyniki pierwszych rejestracji, przeprowadzonych w

lat 1947 i 1948 były bardzo nieścisłe i wykazywały cyfrę 35 do 38 tys. analfabetów. Spisy tegoroczne przeprowadzone przez wyszkolonych uprzednio rejestratorów i organizacje społeczne wykazały już bliższą rzeczywistości cyfrę 57 700 analfabetów i półanalfabetów na terenie naszego województwa.

Należy jednak przypuszczać, że cyfra 58 700, to załedwie 80 proc. właściwej liczby analfabetów na terenie województwa. W wielu wypadkach ludzie utwierdzeni w błędnym i niesłusznym wstydzie unikają rejestracji i trudno jest rejestratorom nakłonić ich do ujawnienia braku umiejętności czytania i pisania. O nieścisłości sp-

ów świadczą może stosunek ilościowy analfabetów kobiet do mężczyzn. Podczas, gdy na ogół wśród kobiet (szczególnie na wsi) więcej spotykamy analfabetów, rejestracja zanotowała 22 539 mężczyzn, a tylko 28 161 kobiet.

Najpoważniejszą trudnością jest zwalczanie analfabetyzmu wśród tej części ludności, która jest najmniej uchwytyną z punktu widzenia organizacji jego. Między członkami związków zawodowych, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji zanotowano tylko 16 344 analfabetów i półanalfabetów, pozostała ogromna większość nie należy do żadnych związków.

Tutaj pole do popisu ma bardzo skutecznie walczący z analfabetyzmem ZMP, jako organizacja docierająca na ogół wszędzie i dysponująca pełnymi zapasami aktywistów. W planie pracy komitetów do walki z analfabetyzmem na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej przewiduje się utworzenie 900 kursów w ciągu bieżącego miesiąca, natomiast w wyniku kampanii 1949/50 zupełną likwidację analfabetyzmu.

W pierwszym rzędzie akcją objęte będą powiaty o największej liczbie analfabetów oraz ośrodku najwyższej stojące pod względem gospodarczym, gdzie obecność analfabetów jest dużym ciężarem lub po prostu marnotrawstwem sił ludzkich.

Do pierwszej grupy zalicza się przede wszystkim powiaty Konin i Turek, do drugiej Szamotuły, Ostrów, Srode.

Skuteczna walka z analfabetyzmem wymaga planowej i kontrolowanej akcji. W tym celu powołano na terenie woj. poznańskiego 1 wizytatora i 14 inspektorów na etatach państwowych. Państwo i samorządy terytorialne w całym kraju przeznacza na ten cel w roku bieżącym około 1 milarda złotych.

Rok 1950 będzie olbrzymim zwycięstwem postępu. W całym kraju, liczącym przed wojną według oficjalnych spisów ponad 5 000 000 analfabetów, nie będzie ani jednego człowieka, nie umiejącego czytać i pisać.

DEKORATOR SZPINGIER

Równowartościowym czynnikiem z innymi elementami sztuki scenicznej są dekoracje. Jest to po prostu pewna ilość najprzeróżniejszych płócien, listew i dykt, według planu przez artystę dekoratora i jego techników starannie do pracy przygotowana. Pierwszy etap pracy — to specjalne preparowanie płótna w malarni, jaką posiada obecnie każdy teatr w obrębie swych zabudowań. Na takim płótnie, odpowiednio przykro-

nie wymiennianiem tytułów sztuk. Oczywiście charakterystyczne to ogólnie jego pracy, że w przeciągu kilku lat inscenizował w Operze na nowo cały żelazny repertuar (zaprowadzając zupełnie nowy system dekoracji plastycznych o silnych akcentach malarskich), że zastosował dekorację projekcyjną i komponował niezliczoną ilość kostiumów.

Na największą zasługę artysty Szpingiera podkreślić jednak należy: że gra jego dekoracji jest w pełni równorzędna z grą wokalistów — i to artystów wielkiej miary — a często nawet nad nią góruje.

W nadchodzącym sezonie teatralnym zobaczymy znowu w teatrach poznańskich dekoracje Szpingiera.



POKŁOSIE naszej ankiety

Ostatnio ogłosiliśmy ankietę, która pozwalała naszym Czytelnikom wypowiedzieć się, jacy są ich ulubieni autorzy i które z przeczytanych książek najbardziej im się podobały. Ankieta ta wzbudziła ogromne zainteresowanie. Otrzymaaliśmy kilkadziesiąt wypowiedzi z terenu całego województwa, przy czym dalsze wciąż jeszcze nadchodzi pomimo upływu terminu.

Autorami wypowiedzi są przedstawiciele całego społeczeństwa: robotnicy (w większości), chłopcy, pracujący inteligenci i studenci. Blisko połowę odpowiedzi nadesłały kobiety. Otrzymaaliśmy także wypowiedzi spoza terenu naszego województwa m. in. z Elku, woj. Białostok, od poznańskich uczniów S. P. P., przebywających na obozie letnim. Podsumowania wyników ankiety dokonamy w jednym z najbliższych numerów „Gazety”. Niebawem też zaczniemy drukować najbardziej wartościowe odpowiedzi.

Listę nagrodzonych uczestników ankiety zamieścimy w następnej kolumnie, poświęconej zagadnieniom kulturalnym.

Wartości pracy Szpingiera w teatrach poznańskich nie da się zilustrować statystycz-

Propaganda ludobójstwa

Wśród reakcyjnych autorów Zachodu nazwisko francuskiego pisarza, J. P. Sartre'a, zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Z zawrotną szybkością rozwinęła się kariera tego swoistego „władcy myśli”. Służalczy pochlebcy ogłosili go twórcą nowej „doktryny” filozoficznej, tak zwanego — egzystencjalizmu. W istocie swej egzystencjalizm Sartre'a powtarza najbardziej reakcyjne idee.

Sartre uważa każde indywiduum za pozostające poza związkiem z otaczającą rzeczywistością. Swoboda indywidualności w interpretacji Sartre'a jest niczym innym, jak swobodą imperialistycznego ludobójców i wyzyskiwaczy. Jest to modernizacja nitscheańskiej teorii „nadczłowieka” i jego tezy „wszystko wolno”.

Szczególnie cynicznie uwidatnił się ludobójczy pogląd Sartre'a w jego dramaturgii. Zamorskim mecenasom sztuki jego szczególnie też przypadły do smaku. Ich rzekoma problemowość, amoralne

oblicze bohaterów, zawsze gotowych do zbrodni w swej zacieklej, ludobójczej nienawiści — we wszystkim tym „ideologizacji” sztuki amerykańskiej dostrzegli bliskie, pokrewne cechy.

W swej sztuce „Muchy”, napisanej w 1943 r., Sartre „opracowuje” sytuację teatralną trylogii Ejschylusa „Oresteję”. Orestes, wychowany według Sartre'a, jako typowy kosmopolita, bez wiary, bez ojczyzny, popełnia zbrodnię matkobójstwa nie tyle z uczucia słusznej zemsty, ile w celu zilustrowania tezy Sartre'a, że silnej indywidualności — wolno wszystkim, jak swobodą imperialistycznego ludobójców i wyzyskiwaczy. Jest to modernizacja nitscheańskiej teorii „nadczłowieka” i jego tezy „wszystko wolno”.

W drugiej sztuce — „Zwycięzcy” Sartre usiłuje zdyskredytować francuski ruch oporu i przedstawić w sposób oszczerczy walkę partyzantów francuskich. W jednoaktówce — „Przy drzwiach zamkniętych”, — granej również nieopatrnie przez jakiś czas na scenach polskich, brzmi rów-

nież ton pesymizmu. Ludzie, nie mogący zdobyć swobody na sarkofagową modłę, skazani są na rozpacz i śmierć.

Nieczym paszkwilem jest wreszcie sztuka Sartre'a: „Brudne ręce”, w której z prawdziwie bestialską nienawiścią do proletariatu, miota on beczelne oszczerstwa na awangardę klasy robotniczej — na partię komunistyczną. Bohaterami sztuki są ludzie chorzy i nierównoważeni, a sytuacje polityczne pomieszczone są z motywami seksualnymi.

W okresie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który odbywał się w Paryżu i Pradze, Sartre wystąpił z projektem zorganizowania kontr — kongresu, służącego wypełnianiu żądania hersztów Wall — Streetu, uprawiających propagandę nowej wojny światowej.

W całej postępowej ludzkości literacka i polityczna działalność Sartre'a może wywołać jedynie uczucie najgłębszej pogardy.

E. Sz.



Przełożył Józef Brodzki

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy był wiceminister wytłumaczył objęcie stanowiska w wyżej wspomnianej instytucji chęcią poświęcenia się spokojnej pracy, której obce są zagadnienia o państwowej doniosłości.

Najwidoczniej wspomniane Akcyjne Towarzystwo istotnie zapewniało swoim pracownikom spokojny żywot gdyż nie zdążyła jeszcze uciągnąć sensacji wywołana nieoczekiwaną dymisją wiceministra skarbu, gdy opuścił swe stanowisko kierownik znanego na całym świecie Instytutu Energetyki i Obróbki Metali, znakomity profesor Egon Nachtfeller, członek Akademii i twórca całej nauki wej szkoły nowoczesnych badań.

— Jestem zmęczony. Moje lata nie pozwalają mi na ogromny wysiłek kierowania tak potężną machiną, jaka jest Instytut Energetyki — powiedział oblegającym go reporterom.

Tego samego dnia, gdy wywiad ogłoszono w pismach, profesor Nachtfeller został wpisany na listę stałych współpracowników Akc. Tow. „Hamulec”.

Pisma gubiły się w domysłach na temat dziwnej przyciągającej siły Towarzystwa Akcyjnego „Hamulec”.

Dziennikarze wysilali swój dowcip, karykaturzyli ry-

sowali byłego ministra i profesora Nachtfellera, jako małe bobasy, bujające się na dziecinnych huśtawkach, lub bawiących się w kloki. Oczywiście nie wyjaśniło to w niczym tajemniczości, która otaczała Akc. Tow. „Hamulec”, natomiast jeszcze bardziej uwidatniało, iż prócz karykatur i zabawnych feletonów pisma mają nie wiele do powiedzenia na ten temat.

Niektórzy pomysłowi reporterzy usiłowali przedostać się do biura Akc. Tow. jako urzędnicy, wszakże stale spotykała ich ta sama odpowiedź:

— Niestety, nie ma wakujących posad.

Reporterzy próbowali dyżurować przy drzwiach wejściowych, licząc na to, że przyjrzenie się klientom odwiedzającym biura Akc. Tow. „Hamulec” pozwoli wpaść na jakiś ślad. Dyżurowali dziesięć dni i na nic nie wpadli. Gdy reporterzy zrozumieli, że na sensacji, związanej z „Hamulecem” nie da się nic zarobić, skierowali swe zainteresowania w inną stronę.

A przecież nieraz zarobili sporo pieniędzy na Akc. Tow. „Hamulec”, nie domyślając się nawet, iż właśnie ono jest źródłem ich zarobków.

Wystarczy wspomnieć zagadkowe samobójstwo Angelo Borotti. Jakie przyczyny mogły skłonić tego młodego i przystojnego Włocha do popełnienia samobójstwa na jutro po ślubie? Brak pieniędzy? Ale wyrzucał je na prawo i na lewo. Na krótko przed swym tragicznym końcem otrzymał mnóstwo pieniędzy za jakiś swój bardzo doniosły wynalazek. Dwie godziny przed samobójstwem, przyjaciele spotkali go na ulicy. — Był wesoły i szczęśliwy. Powiedział do nich:

— Spotkamy się wieczorem. Spiesz się. Powiodło mi się!

Gdy przyjaciele zjawili się o oznaczonej godzinie by odprowadzić młodą parę udającą się w podróż poślubną zastali młodą małżonkę w głębokim omdleniu: Angelo Borotti udał się w podróż, z której jeszcze nikt nie wrócił i nurkowie na próżno poszukiwali jego ciała na dnie rzeki.

Temu zagadkowemu dramatowi pisma w ciągu kilku tygodni poświęcały całe kolumny. Dziennikarze wypisali na ten temat miliony słów. Czytelnicy otrzymali najbardziej wyczerpujące wiadomości dotyczące osoby nieśczęśliwego Angelo Borotti, prócz jednej: mianowicie tej która wyjaśniałaby powody, które go skłoniły do powzięcia tak rozpaczliwego kroku.

A tajemniczy los, jaki spotkał wynalazcę uniwersalnego hamulca do samochodów. Franciszka Boura, który kilka lat z ogromnym zapalem pracował nad wynalezieniem sposobu impregnowania materiałów na męskie ubrania specjalnym chemicznym produktem, noszącym nazwę „Bourynu”?

Ten wynalazek miał dokonać prawdziwego przewrotu w przemyśle tekstylnym. Za grosze każdy mógł otrzymać ubranie, zabezpieczone przeciwko wszelkim wpływom atmosferycznym, a jednocześnie chroniące przed zimnem, gorącem i wilgocią. Nowo wynaleziony materiał miał oddać nabywcom nieocenione usługi. Wszystkie pisma pisały, iż prace badawcze zbliżają się ku końcowi. Naraz mniej więcej przed pół rokiem, Boura oświadczył, że nie jest zadowolony z wyników osiągniętych dotychczas i że rezygnuje na zawsze z dalszych prób.

Najbardziej doświadczeni reporterzy stawiali na głowie aby wydobyc od niego przyczyny tak nieoczekiwanej rezygnacji. Nic jednak nie wskórali. (Ciąg dalszy nastąpi)